Zmarł Sławomir Zacharjasz

Fot.tg

Miał zaledwie 54 lata

strona 3

Karuzela pędzi już na pełnych obrotach

Fot.Dominik Kęsik

Grzegorz Pękalski, prezes zarządu Karuzela Holding

strona 5

Cenne „oczko" Podlasia w Nowym Targu

Fot.Maciej Zubek

strona 18

TYGODNIK LOKALNY

W wspólnota bialska Podlasianin

19 - 25 września 2023 r. ■ nr 38 (775) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)

Czarnoskóry piłkarz przyjechał z drużyną zagrać mecz blisko granicy.

W sklepie zwinęła go Straż Graniczna

Adenekan Adedamola na długo zapamięta wizytę w Terespolu.

STR. R2

Fot.mp

Adenekan Adedamola został zatrzymany do wyjaśnienia. Skończyło się na nerwach i na kilkugodzinnym oczekiwaniu na piłkarza przy granicy z Białorusią

Znów proszą o nasze głosy. Jak nasi posłowie pracowali do tej pory?

s. R4

Festiwal głupoty bialskich „sztukmistrzów"

Fot.Joanna Niećko

Podciągali się po kolei na mijanych znakach.

Zniszczyli kilkanaście tablic

s. 12

Tygrysy zamęczone w samochodzie do przewozu koni

Fot.Marek Pietrzela

„Adw. Adam Szkodziński, obrońca granicznych lekarzy wet. Nasi lekarze robili wszystko, aby pomóc zwierzętom. Zachowali się prawidłowo."

Zeznania poznańskiego weterynarza mogą być przełomem w procesie o znęcanie się nad zwierzętami.

s. 12

Tygrysy, które przetrwały graniczną męczarnię, dochodziły do zdrowia w polskich ogrodach zoologicznych

Największa fabryka. Obchody stulecia Podlaskiej Wytwórni Samolotów

Mamy zdjęcia maszyn produkowanych w Białej Podlaskiej.

s. 22-23

Samolot PWS-1 na bialskim lotnisku

Awantura o tytuł „Zasłużony dla miasta Biała Podlaska"

Prawica usiłowała odebrać tytuł doktorowi Krzysztofowi Piechowi.

s. 4

Atrakcje na Dni Patrona Białej Podlaskiej

Kalendarz wydarzeń.

s. 2

R E K L A M A

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

INDEKS 248746
ISSN 1689-4804
N 670
9 771689 480308 38
BIA

eprasa.pl e5b9690441

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Izabela Szczygielska
Specjalista ds. reklamy
tel. 791 184 007
wielgosz@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Wielu zmierza do celu, a on się oddala, bo zmienia się skala

Gala do strzelania

W najbliższy piątek w Terespolu ma zostać otwarta Strzelnica Wirtualna.

– Podczas otwarcia zaproszeni będą przedstawiciele władz państwowych i lokalnych oraz dyrektorzy i prezesi lokalnych instytucji i organizacji społecznych – zapewniają organizatorzy.

Domyślamy się, że akurat 22 września nie będą zapraszać większych i mniejszych VIP-ów, lecz już wcześniej ich zaprosili...

Strzelnica już działa od lutego i nie jest taka nowa, jakby się wydawało. Z pewnością jednak nie zabraknie kandydatów, którzy przemówią i wezmą udział w pokazie strzeleckim.

Bardziej od trafienia w dziesiątkę będzie to jednak trafienie na listę wybranych do parlamentu. Wielu zmierza do celu, a on się oddala, bo zmienia się skala.

Agresja i odporność na złośliwość

Bialski wiceprezydent, Maciej Buczyński, kandydat KO, oburzył się, gdy ujrzał, jak jego billboardy były zrywane i niszczone. Apelował, aby uszanować pracę, czas i pieniądze.

– Nie musimy być wszyscy sympatykami jednej opcji politycznej, każdy ma prawo do swojego zdania. Ale zachowajmy jakiś poziom w tej kampanii – apelował.

Kiedy poseł Dariusz Stefaniuk złamał nogę podczas kampanii, wielu internautów mu współczuło i podtrzymywało na duchu. Byli jednak i tacy, którzy wyrażali swoją radość z kłopotów i bólu przeciwnika.

Brakowało tylko filmików z pokazem rytualnego wbijania szpilek w laleczkę voodoo ze zdjęciem wroga w specjalnej kieszeni na głowie... Poseł jednak dziarsko maszerował o kulach i przekonywał na wielu spotkaniach, że walczy o poparcie.

Bialskie supertalenty wzbogacają Terespol

Pani dyrektor Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu jest niezwykle zapracowana, jak i utalentowana. Potrafiła zatrudnić się nawet dodatkowo i zacząć staż w publicznym miejscowym Zespole Szkół, gdzie kilka nauczycielek poczuło zagrożenie utraty części lub całego etatu.

Terespol stał się mekką dla prawicowych działaczy z Białej Podlaskiej, którzy podążyli nad Bug w poszukiwaniu pracy, gdy w mieście nad Krzną – jak przekonują – szansę mają tylko koalicyjni sami swoi. Potwierdzałoby to, że w przyrodzie krąży nie tylko woda, ale też ludzie...

Właśnie na ostatniej sesji terespolskiej Rady Miasta radna Justyna Sowa złożyła interpelację w sprawie nadzwyczajnych preferencji pani dyrektor. Ma otrzymać od burmistrza dyskretną odpowiedź pisemną.

Fot. Autor

Jak Biała wita gości? Podróżnych przybywających pociągiem wita taki obrazek przy postoju taksówek: ze skrzywionymi znakami, odrapaną skrzynką po telefonie i kępą zielska udającą kwietnik...

Terespol jest jednak małym miasteczkiem, gdzie znane są największe tajemnice osób robiących błyskotliwą karierę. Tam nawet duża część mieszkańców jednocześnie słyszy przelot muchy nad al. Marzeń...

Tytuł bije po oczach

Upały ustąpiły, a wydaje się, jakby ich skutki pozostały. Właściwie podobnie działa kampania wyborcza. Politycy dwoją się i troją, stąd wrażenie, że idą tłumem. Nie przepuszczą żadnej okazji do pozowania. W Białej Podlaskiej otwarli wcześniej zamknięte biuro PGNiG.

Parlamentarzyści pozowali przy otwarciu tej siedziby administracyjnej w nowym miejscu. Ich gazeta, zauroczona relacją z uroczystości, nie podała jednak nawet adresu nowego biura oraz nie uprzedziła klientów, że jest ono czynne tylko dwa razy w miesiącu.

W sezonie wyborczym ostro po oczach bije tam tytuł: „TYLKO ŚWINIE SIEDZĄ W KINIE". Odnosi się on do hasła protestu funkcjonariuszy Straży Granicznej na film Agnieszki Holland przedstawiający okrucieństwa służb chroniących granicę.

Szkoda, że to nawiązanie do okupacyjnej propagandy, wybite na tytuł, w niektórych mediach uderza w całe kino, w którym są też prezentowane filmy o treściach prawicowych i religijnych...

Marian Empi

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

19 września,
godz. 7.00 - 15.00,
Mariampol (2), Polubicze Wiejskie (5), Podolanka (2)
20 września,
godz. 8.00 - 15.00,
Aleksandrówka (1-3)

Atrakcje na Dni Patrona Białej Podlaskiej

W tym roku święto patrona Białej Podlaskiej, Św. Michała Archanioła, potrwa od 22 września do 1 października. Przygotowano szereg wydarzeń kulturalnych i społecznych:

22 września, godz. 18 - Miejska potańcówka na dechach amfiteatru

23 września, godz. 10, plac Wolności - Jarmark Michałowy

24 września, godz. 11, plac Wolności - zakończenie sezonu motocyklowego

29 września, godz. 9 Park Radziwiłłowski - Michałowe Sztafetowe Biegi Przełajowe

29 września, godz. 10, Kościół pw. św. Michała Archanioła - msza święta w intencji mieszkańców

29 września, godz. 11.30, plac Wolności - odsłonięcie pomnika Romana Kłosowskiego

29 września, godz. 12.30, Urząd Miasta Biała Podlaska - uroczysta sesja rady miasta

29 września - 1 października, od godz. 10, Muzeum Południowego Podlasia - Weekend z kulturą. Bezpłatny wstęp do muzeum na wystawy stałe i czasowe

29 września, godz. 18, Bialska Galeria Fotografii, ul. Krótka 1 - Uroczyste otwarcie Bialskiej Galerii Fotografii i pracowni artystycznych, wernisaż wystawy „Tożsamość Miejsca", godz. 20, sala teatralna, ul. Krótka 1. Spektakl „Zemsta" Aleksandra Fredry w czterech aktach30 września, godz. 11 - Bialska Galeria Fotografii, ul. Krótka 1 - otwarte warsztaty fotograficzne, pracownia teatralna, ul. Krótka 1 - otwarte warsztaty teatralne dla dzieci od 10 do 15 lat, godz. 13.30, sala teatralna - Spektakl „Bajki, Bajeczki i Prawda", godz. 18, sala teatralna - Koncert muzyki klasycznej, jazzowej i rozrywkowej. Koncert rodzinny Aleksander, Małgorzata i Radosław Żyła

1 października, godz. 13, Muzeum Południowego Podlasia, podsumowanie wystaw czasowych

1 października, godz. 15, sala teatralna, ul. Krótka 1 - Spektakl „Baśń o Bialskim Smoku i „Aleksander Fredro na wesoło"

1 października, godz. 17, sala teatralna, ul. Krótka 1 - Spektakl „Bajki Bajeczki i Prawda"

(McM)

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
(na terenie całego kraju)
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12
MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)
Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2
Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

eprasa.pl e5b9690441

Odszedł Sławomir Zacharjasz

- założyciel organizacji Podaj Dziecku Pomocną Dłoń

Sławomir Zacharjasz miał 54 lata

W ubiegłym roku organizacja Sławomira Zacharjasza świętowała 30-lecie istnienia

12 września zmarł Sławomir Zacharjasz - założyciel i prezes organizacji Podaj Dziecku Pomocną Dłoń. Msza święta pogrzebowa odbyła się w piątek, w kościele św. Józefa w Międzyrzecu Podlaskim.

Sławomir Zacharjasz miał zaledwie 54 lata. Od lat aktywnie działał w organizacji Podaj Dziecku Pomocną Dłoń, która wspierała rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej.

Przed rokiem założyciel organizacji mógł cieszyć się z trzydziestolecia powstania Podaj Dziecku Pomocną Dłoń. Na uroczystości pojawiło się wielu przyjaciół stowarzyszenia, którzy zostali uhonorowani statuetkami. Sam Zacharjasz tego dnia odsłonił tablicę ze swoją podobizną, upamiętniającą kilkadziesiąt lat pracy na rzecz potrzebujących.

- Pozostawił po sobie niesamowitą rzecz. Teraz potrzeba tylko odważnych ludzi, którzy zechcą przejąć organizację i w razie załatwiania jakichś spraw, niech mówią, że są od Sławka. On już na pewno zadba z góry o to, by pomóc w funkcjonowaniu tego, co stworzył. Odszedł o wiele, wiele lat za wcześnie, ale jego radość i konsekwencja w dążeniu do celu pozostaną z nami na zawsze. Jego siła nie zostanie zapomniana - powiedział radny powiatu bialskiego Marek Sulima.

Marek Sulima, radny powiatu bialskiego

Człowiek nie do zastąpienia

- Był to „człowiek-historia". Dobry, uczciwy człowiek, który widział potrzeby słabszych i potrafił załatwić dla nich wiele spraw. Mówi się często, że nie ma ludzi niezastąpionych, a ja uważam, że tak nie jest. Jego osoba, determinacja w dążeniu do celu, którą bardzo często widziałem, potrafiła zdziałać bardzo wiele. Jestem bardzo zasmucony, bardzo przeżywam tę śmierć, bo wiedziałem, że Sławek choruje. Nasze ostatnie spotkanie miało miejsce podczas dożynek powiatowych, bardzo serdecznie się przywitaliśmy i nie myślałem, że tak szybko będę musiał go pożegnać. Wielka strata dla naszych stron. Myślę, że o tej historii trzeba zawsze wspominać i zaraz po pogrzebie rozmawiałem ze starostą, że trzeba pomyśleć nad corocznym wydarzeniem, które upamiętniałoby postać Sławka. Był to dobry człowiek, o którym można powiedzieć wiele ciepłych słów, jednak najlepiej oddadzą to określenia prosto z serca, te najprostsze. Jego działalność, jego praca to najlepszy przykład tego, że można pozostać normalnym człowiekiem, a robić tak wielkie rzeczy

rg

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

BIA

eprasa.pl e5b9690441

Samorządowcy PiS oburzeni na atak doktora

Awantura o tytuł „Zasłużony dla miasta Biała Podlaska”

Po tygodniu od jednogłośnego głosowania nad projektem nadania tytułu „Zasłużony dla miasta Biała Podlaska” radni miejscy Zjednoczonej Prawicy wnieśli uchwałę o odebraniu tego tytułu doktorowi Krzysztofowi Piechowi.

Fot. UM Biała Podlaska (FB)

Do wspólnego zdjęcia 31 sierpnia stanęli obok siebie politycy i samorządowcy PiS i PO

Podczas ostatniej sesji bialskiej Rady Miasta, 28 sierpnia, nikt nie kwestionował zasadności przyznania dr. Krzysztofowi Piechowi tytułu „Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska”. Istotnie, naukowiec Filii Akademii Wychowania Fizycznego jest nie tylko od trzydziestu lat popularny w mieście nad Krzną, ale też posiada jedne z największych osiągnięć międzynarodowych spośród bialskiej kadry AWF.

„Powstał szum, obruszył się senator, zrobiło się niesmacznie”

Akurat 31 sierpnia doktor pojawił się w gronie uczestników bialskich uroczystości w 43. rocznicę podpisania Porozumień Sierpniowych. Przewodniczący Oddziału Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”, Marek Pniewski, zaprosił samorządowców i polityków zarówno z PiS, jak i z PO. Prezydent Białej Podlaskiej, Michał Litwiniuk, przypomniał historię i znaczenie „Solidarności”, a także wielką, dziejową rolę Lecha Wałęsy. Do wspólnej fotografii stanął obok senatora, Grzegorza Biereckiego, co w obecnych czasach wyborczych jest ewenementem.

Uczestniczący w uroczystościach radny miejski, Henryk Grodecki, powiedział nam, że spotkanie prowadził przewodniczący „Solidarności”, który przemawiał po senatorze, Grzegorzu Biereckim i prezydencie, Michale Litwiniuku. Kiedy kończył mówić, zapytał, kto chce zabrać głos.

– Wtedy uaktywnił się dr Krzysztof Piech, który wyznał, że... wypisał się z „Solidarności”. Porównał obecne czasy do PRL, kiedy kacyk podwoził żonę do pracy. Personalnie zaatakował senatora za – jego zdaniem – nierozliczone „afery” SKOK oraz Jarosława Kaczyńskiego za spółkę „Srebrna”. Powstał szum, obruszył się senator, zrobiło się niesmacznie – relacjonuje radny.

O swojej wersji wydarzeń poinformował nas dr Krzysztof Piech.

Tytuł można odebrać jedynie w przypadku prawomocnego skazania uhonorowanej osoby na karę pozbawienia praw publicznych

– Przedstawiłem moje spostrzeżenia ze strajku w stanie wojennym w FSC w Lublinie, następnie powiedziałem, że byli tacy, którzy robili karierę dla „Solidarności” i tacy, co na „Solidarności”. Może to zdenerwowało senatora i zwrócił się do prezydenta Litwiniuka, przerywając moją wypowiedź, którą zamierzałem już zakończyć – twierdzi Krzysztof Piech.

Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu radnych Zjednoczonej Prawicy, nie ukrywa oburzenia.

– W mojej ocenie, było to karygodne i nieetyczne wystąpienie. Padły inwektywy, adresowane prawie do wszystkich. Nie powinien się tak zachować doktor AWF – podkreśla Dariusz Litwiniuk.

„Odebrać tytuł!”

To Dariusz Litwiniuk oraz pięciu innych radnych z jego ugrupowania skierowali 4 września projekt uchwały w sprawie odebrania tytułu „Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska”.

– Dr Krzysztof Piech w dniu 31 sierpnia w Białej Podlaskiej, zabierając głos w trakcie uroczystości, dopuścił się karygodnego publicznego wystąpienia, który to czyn stanowi uchybienie godności zawodu nauczyciela akademickiego i tytułu „Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska” – brzmi zarzut.

W uzasadnieniu wnioskodawcy uchwały stwierdzili, że podczas uroczystości „43. rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych pan dr Krzysztof Piech, powołując się na stanowisko nauczyciela akademickiego i byłego członka NSZZ Solidarność, wygłaszał niestosowne poglądy i subiektywne odczucia, obrażając urząd Senatora RP oraz uczucia religijne zebranych mieszkańców miasta Biała Podlaska, co spowodowało niepotrzebne zamieszanie i przedwczesne zakończenie uroczystości”.

Projekt tej uchwały został włączony do programu sesji Rady Miasta wyznaczonej na 22 września.

Zasłużeni

Podczas uroczystej sesji Rady Miasta, 29 września, tytuł „Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska” otrzymają:

Anna Bodasińska, Andrzej Czapski, Janusz Daniluk, Tadeusz Mikinnik, Krzysztof Piech i Edward Tomaszuk.

„Brak podstaw do odebrania tytułu”

Jednak 8 września wiceprezydent, Maciej Buczyński, skierował do przewodniczącego rady, Bogusława Broniewicza, pismo z opinią prawną, wskazujące na brak podstaw do odebrania tytułu „Zasłużony dla Miasta Biała Podlaska”. Zauważył, iż na podstawie uchwały Rady Miasta z 1999 r. wspomniany tytuł można odebrać jedynie w przypadku prawomocnego skazania uhonorowanej osoby na karę pozbawienia praw publicznych.

Przewodniczący, Dariusz Litwiniuk, powiedział nam, że w takiej sytuacji prawnej jego klub wycofa już głośną propozycję uchwały.

– Wobec negatywnej opinii wiceprezydenta wycofujemy projekt. Symbolicznie cofamy też głos poparcia dla uchwały z sierpnia o przyznaniu tytułu dr. Krzysztofowi Piechowi. Jako nauczyciel akademicki zachował się nieetycznie – podkreśla Dariusz Litwiniuk.

Marek Pietrzela

Fot. SH

Dr Krzysztof Piech,
kierownik Zakładu Rekreacji i Turystyki Filii AWF w Białej Podlaskiej

Czuję się represjonowany przez PiS

Jestem teraz na Łotwie. Uczestniczę w międzynarodowej letniej szkole. Trudno jest mi komentować na odległość. Czuję się represjonowany przez PiS, ale nie uda im się zamknąć ust wszystkim Polakom. Jeden z postulatów sierpniowych dotyczył wolności wypowiedzi, ale widać to nie jest ważne dla senatora Biereckiego i jego zwolenników.

Fot. Marek Pietrzela

Henryk Grodecki,
radny

W złym stylu zaatakował senatora

Przyszliśmy pod pomnik poświęcony Solidarności, aby podziękować ludziom, którzy odważyli się przeciwstawić komunie. Dr Krzysztof Piech twierdził, że jego ojciec pracował w FSC Lublin i on rozmawiał ze strajkującymi robotnikami. W złym stylu i bez gustu zaatakował senatora. Nie był to czas i miejsce na „strzelanie” do polityka zarzutami o nierozliczeniu „afer” bez udokumentowania, tylko na podstawie przekazów TVN. Jestem tym zdegustowany, bo był moim studentem, gdy pracowałem w AWF...

Zasłużony dla Białej Podlaskiej dr Krzysztof Piech

Naukowiec Akademii Wychowania Fizycznego już od 1993 r. był związany z organizacją niezwykle popularnej w Białej Podlaskiej Rodzinnej Olimpiady Przedszkolaków. Prowadził wykłady na uczelniach we Francji, Hiszpanii, Łotwie, Litwie, Bułgarii, Białorusi, Włoszech i Chinach. Jako jeden z pierwszych trzech zagranicznych pracowników naukowych otrzymał honorowy doktorat Łotewskiej Akademii Wychowania Fizycznego w Rydze. Jest jednym z inicjatorów Europejskiego Festiwalu Tradycyjnych Gier i Zabaw organizowanych na Łotwie, w Polsce (Biała Podlaska), Litwie, Hiszpanii i we Włoszech. Odnosił sukcesy w biegach długodystansowych, nordic walking, narciarstwie biegowym oraz triathlonie i skokach spadochronowych. Wychował wielu reprezentantów Polski, uczestników mistrzostw Europy i świata w korfballu, rozsławiał tym samym imię Białej Podlaskiej.

I N F O R M A C J A

Zakład Gospodarki Lokalowej
Spółka z o. o. 21-500 Biała Podlaska
ul. Żeromskiego 5

OGŁASZA

drugi publiczny ustny przetarg na oddanie w najemużytkowegow budynku przy ulicy Aleja 1000-lecia 35 w Białej Podlaskiej o powierzchni użytkowej 15,60m²:

Termin przetargu 26 września 2023r.

Bliższe informacje można uzyskać pod telefonem:

83 343 62 46 ; 343 39 71 ; 516 150 138

i na stronie www.zglbp.pl.
(w zakładce „przetargi”)

M A T E R I A Ł W Y B O R C Z Y

BIA

eprasa.pl e5b9690441

Wielkie otwarcie z pompą

Karuzela pędzi już na pełnych obrotach

Oficjalne przecięcie wstęgi m.in. przez prezesa spółki Karuzela Holding, wykonawców generalnych inwestycji Hochtief Polska oraz władz miasta

Pomimo tego, że galeria została otwarta w środku tygodnia - nie brakowało zainteresowanych zakupami

Dla klientów sklepów w dniu otwarcia przewidziano zniżki i specjalne promocje

Karuzela Bialska liczy prawie 30 tys. mkw powierzchni. Park handlowy jest budynkiem jednokondygnacyjnym o układzie alei handlowych

BIAŁA PODLASKA:

Po sześciu latach zakończono pracę nad parkiem handlowym „Karuzela". W obiekcie liczącym blisko 19 tys. mkw pojawiło się ponad 30 sklepów. - To jeden z większych obiektów we wschodniej Polsce - mówi prezes spółki odpowiedzialnej za inwestycję.

Karuzela Bialska liczy prawie 30 tys. mkw powierzchni. Park handlowy jest budynkiem jednokondygnacyjnym o układzie alei handlowych. Przed budynkiem powstał parking naziemny, liczący 857 miejsc postojowych, w tym 18 miejsc dla rodzin z dziećmi oraz 17 miejsc dla osób niepełnosprawnych.

Ponadto zapewniono blisko 60 miejsc postojowych dla rowerzystów, wraz z trzema miejscami postojowymi dla food-trucków. Budynek położony jest na terenie byłej Bialskiej Fabryki Mebli, w pobliżu ulic Sportowej i Łomaskiej.

BIA

W związku z bliskim położeniem od dworca kolejowego, jak również bezpośrednim sąsiedztwem trzech linii autobusowych, Karuzela ma być miejscem o strategicznym znaczeniu handlowym.

Największy park handlowy

– To jeden z większych obiektów we wschodniej Polsce. Obiekt jest w formule parku handlowego, a wejścia są z zewnątrz do każdego ze sklepów. Pracuje tutaj ok. 150 osób, wliczając osoby pracujące w sklepach, jak i serwisach obsługujących cały obiekt – mówi Grzegorz Pękalski, prezes zarządu Karuzela Holding.

Sklepy, które pojawiły się w parku handlowym, to m.in.: Reserved, Sinsay, Cropp, House, Half Price, Action, CCC, New Yorker, Tedi, Media Expert, KiK, Rossmann, Pepco, Dealz, Martes Sport, Home & You. Do końca miesiąca ma być również otwarty supermarket Lidl, a do końca roku Bricomarche.

Wszystkie punkty handlowe są wynajęte. Podczas otwarcia pytano również o gastronomię w parku handlowym.

– Pracujemy nad tym cały czas. I mam nadzieję, wkrótce będziemy mogli przekazać informacje, gdy gastronomia będzie się tutaj tworzyła – dodaje Pękalski.

Fot.Dominik Kejik

Grzegorz Pękalski,
prezes zarządu Karuzela Holding

Teraz zaczyna się świętowanie i po to to robimy, po to realizujemy, żeby podnieść standard zakupów i życia mieszkańców

Atrakcyjne miasto

Czy Biała Podlaska jest atrakcyjnym miejscem na tego typu inwestycje? Prezes spółki odpowiada, że tak.

– Musimy się cofnąć do okresu sprzed kilku lat, kiedy podejmowaliśmy decyzję. Wtedy był świat inny, okres przed covid i wojną. Zarówno wtedy, jak i dziś, Biała Podlaska wydaje nam się atrakcyjnym miastem, a nawet w związku z tym, co dzieje się przy wschodniej granicy, może jeszcze bardziej atrakcyjna niż wtedy, kiedy podejmowaliśmy decyzję – mówi.

I dodaje: „Jest jakaś niesprawiedliwość w tej całej pracy. Tyle lat budowania, a tylko jeden dzień świętowania, mam na myśli nas - deweloperów, budowniczych. Mam nadzieję, że dla mieszkańców jest odwrotnie. Teraz zaczyna się świętowanie i po to robimy, po to realizujemy, żeby podnieść standard zakupów i życia mieszkańców".

Rozwój regionu

Są dwa wjazdy do parku handlowego – jeden od strony nowo wybudowanego ronda, na skrzyżowaniu ulicy Łomaskiej i Sportowej, drugi od strony hali Szkoły Podstawowej nr 3. Godziny otwarcia od poniedziałku do soboty to 9 – 21. Lidl będzie otwarty w innych godzinach, od 7 rano. W niedziele handlowe park handlowy będzie otwarty od godz. 10 do 19.

Na otwarciu pojawili się przedstawiciele m.in. HOCHTIEF Polska (wykonawca generalny inwestycji – dop. red).

– Popieramy rozwój regionów, a powstawanie nowych miejsc aktywności społecznej, takich jak galerie handlowe, jest kluczowym elementem w rozwoju infrastruktury lokalnej. Karuzela Bialska jest centrum, nie tylko handlowym, ale również miejscem spotkań mieszkańców. Dzięki wzorowej współpracy pomiędzy miastem, inwestorem i wykonawcą mieszkańcy Białej Podlaskiej zyskali długo wyczekiwany obiekt – podkreślił Dariusz Skup, dyrektor ds. ofertowania w HOCHTIEF Polska S.A.

Nie tylko park

Podczas oficjalnego otwarcia galerii pojawiły się też się m.in. władze miasta, z którymi spółka współpracowała. Efektem współpracy jest wykonanie przez inwestora w całości z jego własnych środków układu drogowego z rondem na skrzyżowaniu ul. Łomaskiej i ul. Sportowej.

– Rondo przebudowane przez inwestora jest przystosowane do ruchu pojazdów ponadnormatywnych. To jest szczególnie istotne w kontekście przyszłości miasta i tego, jakie inwestycje się dokonują w najbliższym sąsiedztwie – mówi wiceprezydent, Maciej Buczyński.

Inwestor zapowiedział dalszą współpracę z miastem – jeszcze tej jesieni zostanie postawiona wiata autobusowa w okolicy szkoły i ronda. Poza realizacją obiektu wykonawca odrestaurował również znajdujący się na terenie budowy zabytkowy komin z 1903 roku, który jest pamiątką po dawnej Fabryce Mebli.

Maciej Maciejuk

Hochtief Polska

Wykonawca inwestycji zatrudnia w Polsce około 37 tys. pracowników. W 2022 roku osiągnął obrót w wysokości ok. 26 mld euro. Specjalizuje się w budownictwie obiektów kubaturowych i infrastrukturalnych. Polska spółka posiada biura w Warszawie, Poznaniu, Krakowie i Katowicach.

Park Handlowy liczy ponad 30 sklepów różnych marek.

Przed budynkiem powstał parking naziemny liczący 857 miejsc postojowych w tym 18 miejsc dla rodzin z dziećmi oraz 17 miejsc dla osób niepełnosprawnych. Ponadto zapewniono blisko 60 miejsc postojowych dla rowerzystów wraz z trzema miejscami postojowymi dla food-trucków

eprasa.pl e5b9690441

Radzyń Podlaski. Otwarcie planowane jest za rok

W pobliżu dworca i pałacu powstanie galeria handlowa T-Park Kozirynek

W Radzyniu Podlaskim powstanie nowy obiekt handlowy pod marką T-Park. Za komercjalizację projektu odpowiada Origo Group. Jest już wizualizacja.

Tak będzie się prezentował nowy T-Park w Radzyniu Podlaskim

T-Park Kozirynek zostanie zrealizowany na terenach przylegających do dworca PKS przy ulicy Jana Pawła II.

W obiekcie - jak podaje Origo Group - znajdzie się miejsce dla operatorów odzieżowych, drogeryjnych, branży RTV, AGD i innych.

Z T-Parkiem sąsiadować będzie operator spożywczy Kaufland, a cały kompleks obejmie powierzchnię ponad 4 tys. mkw.

Data planowanego otwarcia inwestycji to II połowa 2024 r.

Pisaliśmy już o tych planach, teraz sprawa się materializuje.

- Miasto Radzyń zbyło działki, bez mała pół hektara - mówił burmistrz Jerzy Rębek na majowej sesji Rady Miasta. - To jest tutaj, na tych łąkach, za obecnym przystankiem PKS, przy Urzędzie Skarbowym. Miasto zbyło te działki w drodze przetargu za kwotę ponad 1 milion złotych... (w rzeczywistości 1 mln 31 tys. zł brutto, piszemy o tym dalej - dop. red.). Przedsiębiorca, który nabył te działki od nas, ale i od prywatnych właścicieli, na tym terenie będzie budował galerię. Plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje taką możliwość i dlatego też w tym miejscu taki obiekt zostanie zlokalizowany... Być może już w roku przyszłym faktycznie te roboty zostaną rozpoczęte i myślę, że w szybkim tempie powstanie ten obiekt. To też służy rozwojowi miasta - podkreślił burmistrz.

Z T-Parkiem Kozirynek sąsiadować będzie operator spożywczy Kaufland, a cały kompleks obejmie powierzchnię ponad 4 tys. mkw

Jak można wyczytać w dokumencie poprzetargowym, zamieszczonym w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta, działki sprzedano w pierwszym przetargu.

Precyzując: jest to „nieruchomość niezabudowana przy ul. Lubelskiej (obręb 0001 Radzyń Miasto), składająca się z działek o numerach ewidencyjnych: 1357, 1355, 1354 i 1350/2 o łącznej powierzchni 4 693 mkw".

Nieruchomość ma kształt nieregularny, jest zakrzaczona, położona na obszarze uzbrojonym w urządzenia infrastruktury technicznej: energię elektryczną, sieć wodno-kanalizacyjną, sieć gazową, telekomunikacyjną. Nie posiada dostępu do ulicy publicznej - miejskiej.

Oferent w przetargu był jeden (nie było osób niedopuszczonych). Cenę wywoławczą nieruchomości ustalono na kwotę 1 mln 20 tys. 656 zł brutto. Cena osiągnięta w przetargu to 1 mln 31 tys. zł brutto. Nabywcą nieruchomości została firma TPPI Spółka Akcyjna przy ul. Sierockiej w Warszawie.

Monika Mackiewicz

KOMENTARZE INTERNAUTÓW

Kamil: Wizualizacja nie jest prawdziwa. Jest za dużo drzew. Niemożliwe, aby tyle drzew tam zostało.

Karol: Kamil uschną, jak te przy fontannie...

Marta: Zobaczymy, dobrze by było, jakby zostały.

Daniel: Tak szczerze, to po co ta galeria?

Daniel: Właśnie. Trzeba zagospodarować budynek po Tesco.

Mariusz: Jak dla mnie to dobry pomysł.

Urząd Pracy Parczew

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel WDŻ, Rudno	0,11	512,50 zł	u
Spawacz – ślusarz, Parczew/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Monter balustrad, Warszawa/ Black Ravens	1	5 000,00 zł	u
Pracownik budowlany, Czeberaki	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Milanów/ Przedszkole Samorządowe	0,5	1 845,00 zł	u
Kelner- barman, pomoc kuchenna, Sosnowica/ Ilczuk	1	3 600,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Okalew	1	3 600,00 zł	u
Spawacz, Sosnowica	1	4 000,00 zł	u
Operator maszyn, Opole/ Martychowiec	1	3 600,00 zł	u
Podolog, Parczew/ Sokołowska		4 000,00 zł	z
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica	1	3 600,00 zł	u
Pomocnik dekarza, Kostry	1	3 600,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Radzyń	0,5	1 800,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Asystent nauczyciela przedszkola, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Kierowca samochodu osobowego, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Komarówka Podl./ Przedszkole Samorządowe	1	2 030,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń		23,5 zł/ godz.	z
Przetwórca owoców i warzyw, Radzyń/ Bimiz Food	1	3 600,00 zł	u
Monter sieci telekomunikacyjnych, Radzyń/ Media System	1	3 600,00 zł	u
Pracownik budowlany, Radzyń/ FOB	1	6 100,00 zł	u
Magazynier, Białka	1	3 600,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Logopeda, Komarówka Podl./ GOPS		768,00 zł	z

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Mieczysław Sowa
80 lat, zm. 6 września, Biała Podl.

Apolonia Kulawiec
95 lat, zm. 7 września, Biała Podl.

Danuta Stefaniuk
69 lat, zm. 8 września, Czosówka

Tadeusz Zajm
97 lat, zm. 8 września, Międzyrzec

Zofia Kuczyńska
66 lat, zm. 8 września, Międzyrzec

Wanda Oleszczuk
82 lata, zm. 9 września, Międzyrzec

Andrzej Dziduch
60 lat, zm. 9 września, Rzeczyca

Teresa Ignaciuk
76 lat, zm. 10 września, Biała Podl.

Krzysztof Zalewski
45 lat, zm. 10 września, Stasiówka

Maria Stanilewicz
67 lat, zm. 10 września, Biała Podl.

Franciszek Chwedoruk
79 lat, zm. 11 września, Ossówka

Tadeusz Klimiuk
51 lat, zm. 11 września, Drelów

Stefan Giez
63 lata, zm. 12 września, Biała Podl.

Józef Wapa
92 lata, zm. 12 września, Biała Podl.

Aleksandra Kowalewska
82 lata, zm. 13 września, Biała Podl.

Mariusz Chwesiński
53 lata, zm. 13 września, Brzozowica Duża

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

PARCZEW

Helena Januszko
96 lat, zm. 6 września, Jabłoń

Halina Talarko
72 lata, zm. 9 września, Parczew

Józef Oleszczuk
77 lat, zm. 10 września, Komarówka Podl.

Marianna Andruszczak
86 lat, zm. 11 września, Gęś

Józef Łopacki
67 lat, zm. 11 września, Parczew

Józef Stacharski
64 lata, zm. 13 września, Sosnowica

Sabina Czarnacka
88 lat, zm. 14 września, Jasionka

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

ŁUKÓW

Stanisław Królikowski
69 lat, zm. września, Łuków

Zbigniew Twardziak
63 lata, zm. 9 września, Łuków

Franciszka Świderska
86 lat, zm. 11 września, Łuków

Tadeusz Papiewski
77 lat, zm. 11 września, Wandów

Janina Powalska
92 lata, zm. 11 września, Tuchowicz

Jerzy Zawada
63 lata, zm. 11 września, Tuchowicz

Alina Koślacz
74 lata, zm. 12 września, Łuków

Leokadia Pakuła
85 lat, zm. 13 września, Łuków

Patryk Szcześniak
35 lat, zm. 13 września, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIA

eprasa.pl e5b9690441

Kierowca ciężarówki jechał za szybko. Ma też sądowy zakaz prowadzenia

W środę (13 września) policjanci zatrzymali do kontroli drogowej 27-latka, który kierował samochodem ciężarowym marki Iveco. Mężczyzna jechał drogą K-19 w Żakowoli Radzyńskiej i nie stosował się do ograniczenia prędkości w obszarze zabudowanym, jadąc z prędkością 78 km/h.

- Na stwierdzeniu popełnienia przez niego wykroczenia kontrola drogowa się jednak nie zakończyła. W trakcie sprawdzania mężczyzny w policyjnych systemach wyszło na jaw, że 27-letni obywatel Turcji w ogóle nie powinien wsiąść za kierownicę ciężarówki. Jeszcze przez ponad rok obowiązuje go zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, który orzekł wobec niego Sąd Rejonowy w Białymstoku - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Obywatel Turcji został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu, a ciężarowe iveco trafiło na strzeżony parking. 27-latek będzie odpowiadał za niestosowania się do wyroku sądu. Za to przestępstwo kodeks karny przewiduję karę pozbawienia wolności do 3 lat.

Joanna Niećko

Fot. KPP Radzyń Podlaski

W trakcie sprawdzania mężczyzny w policyjnych systemach wyszło na jaw, że 27-letni obywatel Turcji w ogóle nie powinien wsiąść za kierownicę ciężarówki

Zderzenie ciężarówki i traktora na trasie Łuków-Radzyń. Było groźnie

ŁUKÓW: Dwie osoby ranne i całkowicie uszkodzony Ursus - to skutki groźnie wyglądającego zdarzenia, do jakiego doszło 12 września na drodze krajowej nr 63.

- Mundurowi ustalili, że kierujący samochodem ciężarowym marki Renault 64-latek z powiatu parczewskiego zderzył się z ciągnikiem marki Ursus, którym kierował 68-letni mieszkaniec gminy Łuków. W wyniku zdarzenia kierujący ciągnikiem rolniczym oraz jadąca z nim 33-letnia córka doznali obrażeń ciała i zostali przewiezieni do szpitala. Na szczęście okazało się, że urazy, jakich doznali, nie zagrażają ich zdrowiu i życiu. Do zdarzenia doszło w trakcie wyprzedzania ciągnika rolniczego przez ciężarówkę. W tym czasie kierujący ursusem 68-latek skręcał w lewo w boczną drogę – informuje Marcin Józwik, oficer prasowy Komendy Policji w Łukowie.

mo

Do zdarzenia doszło w trakcie wyprzedzania ciągnika rolniczego przez ciężarówkę (Fot. KPP Łuków)

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Inspektor BHP, Biła Podl./ Jednostka Wojskowa	1	3 600,00 zł	u
Pracownik budowlany, Biała Podl./ Tres-Bud	1	3 600,00 zł	u
Spawacz, Biała Podl./ Namor Jaworski	1	4 100,00 zł	u
Lakiernik proszkowy, Biała Podl./ Namor Jaworski	1	4 100,00 zł	u
Asystent działu technicznego, Biała Podl./ Kociuk Logistic	1	3 600,00 zł	u
Ślusarz, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Elektryk, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Konstruktor maszyn, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Monter maszyn, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Biala Podl./ Karabela	1	4 242,00 zł	u
Sprzątaczka, Biala Podl./ Karabela	1	4 242,00 zł	u
Operator CNC, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Serwisant maszyn, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Spawacz, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Tokarz, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Programista, Janów Podl./ Green Sort	1	3 600,00 zł	u
Operator maszyny produkcyjnej, Biała Podl./ VIKKING KTS	1	3 600,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

BIA

eprasa.pl e5b9690441

Taczka dla prezesa od związkowców. Kolejna manifestacja w puławskich Azotach

Około setka pracowników Grupy Azoty Puławy zebrała się w miniony wtorek przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej, by po raz kolejny zamanifestować swoje niezadowolenie z sytuacji w spółce. Tym razem związkowcy przyprowadzili ze sobą taczkę dla prezesa Kowalczyka.

Taczkę dla zarządu Grupy Azoty Puławy na czele z prezesem Marcinem Kowalczykiem przed budynek Dyrekcji Naczelnej wprowadził jeden z pracowników. Towarzyszyły temu głośne gwizdy zgromadzonych i wycie syreny

Fot. Kamil Wasik

Sławomir Wręga,
przewodniczący ZZPRC w GAP
Zaczynamy dostawać sygnały od pracowników, że wynajęta została prywatna spółka prawnicza, która ma blokować przekazywanie jakichkolwiek materiałów dla Orlenu i tym sposobem uniemożliwić przejęcie

Związkowcy nie odpuszczają

To już kolejna manifestacja w puławskich Azotach w tym roku. We wtorek, 12 września punktualnie o godz. 14 pracownicy i związkowcy ponownie zebrali się przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej, by zamanifestować swoje zaniepokojenie sytuacją w firmie. Wielokrotnie już zwracali uwagę na, ich zdaniem, nieprzemyślane decyzje zarządu, przestoje instalacji, czy nieprzedłużanie umów pracownikom.

Wiosną gruchnęła wieść o tym, że Grupa Azoty Puławy może odłączyć się od „Tarnowa" i wejść w skład Grupy Orlen. Doniesienia te potwierdził sam Daniel Obajtek, który na początku czerwca odwiedził puławską spółkę. Grupa Azoty Puławy i PKN Orlen podpisały list intencyjny, który miał rozpocząć proces oceny kondycji „Puław".

W założeniu prezesa Obajtka fuzja PKN Orlen i Grupy Azoty Puławy miałaby zostać przeprowadzona do końca roku. Podczas wizyty w Azotach spotkał się on także ze związkowcami, którzy w połączeniu z Orlenem upatrują szansy na poprawę sytuacji w ich zakładzie.

Taczka dla prezesa od związkowców

Aby jeszcze mocniej zaakcentować swój sprzeciw wobec działań kierownictwa, związkowcy przy dźwięku syren i gwizdów podstawili pod wejście do budynku Dyrekcji Naczelnej taczkę dla prezesa Marcina Kowalczyka.

- Na ten zdecydowany ruch, na to radykalne posunięcie zdecydowaliśmy się po zdobyciu wiedzy na temat zachowania się zarządu Zakładów Azotowych Puławy wobec inicjatywy Orlenu, dotyczącej przejęcia ZAP - mówił Sławomir Wręga.

- Spółka stoi na skraju bankructwa. Za chwilę może zabraknąć pieniędzy na wynagrodzenia - grzmiał związkowiec. W swojej wypowiedzi nawiązał do wizyty Daniela Obajtka w Puławach.

Podczas wtorkowej pikiety związkowcy informowali, że docierają do nich sygnały o blokowaniu przez zarząd „Puław" przepływu informacji i dokumentów do Grupy Orlen, na podstawie których może być dokonana ocena kondycji puławskich Azotów.

- Zaczynamy dostawać sygnały od pracowników, że wynajęta została prywatna spółka prawnicza, która ma blokować przekazywanie jakichkolwiek materiałów dla Orlenu i tym sposobem uniemożliwić przejęcie. Początkowo nie wierzyliśmy, jednak niedługo dostaliśmy kolejne potwierdzenie. Była to dla nas informacja porażająca - podnosił przewodniczący ZZPRC.

Na miejscu pojawili się również posłowie i kandydaci na posłów. Obecny był Michał Krawczyk (poseł KO), Romana Rupiewicz i Sławomir Seredyn (kandydaci na posłów Trzeciej Drogi).

Spotkanie trwało ok. 10 minut, a prowadzący je Sławomir Wręga podziękował wszystkim za przybycie i szybko je zakończył, nie udzielając nikomu innemu głosu.

O to, na jakim etapie jest obecnie proces due dilligence - oceny kondycji Grupy Azoty Puławy, w związku z ewentualnym przejęciem spółki przez Grupę Orlen, zapytaliśmy Pawła Wójcika, rzecznika prasowego puławskich Azotów. Byliśmy ciekawi także, jak zarząd spółki odnosi się do informacji, jaką podczas wtorkowej pikiety przed budynkiem Dyrekcji Naczelnej przekazali związkowcy o rzekomym blokowaniu przez kierownictwo GAP przepływu dokumentów do spółki Orlen, na podstawie których ma być dokonana ocena kondycji GAP.

Niestety do momentu zakończenia pracy nad tym numerem naszego tygodnika nie otrzymaliśmy odpowiedzi na naszego maila.

Marta Pietroń

To nie koniec postępowania w sprawie Patryka Habera

Zwłoki Patryka leżały na łące. Sprawdzają, czy wcześniej nie został pobity

POWIAT LUBARTOWSKI: Patryk Haber zmarł w tajemniczych okolicznościach po tym, jak opuścił imprezę w Młyniskach w listopadzie 2021 r. Rodzina nie pogodziła się z decyzją prokuratury, która umorzyła postępowanie. Śledztwo częściowo wznowiono.

Fot. MS

W tym miejscu znaleziono zwłoki Patryka Habera. W marcu wybuchł tam pożar

Patryk Haber był dwudziestoletnim chłopakiem z Katarzyna w gminie Michów. 12 listopada 2021 r. poszedł na imprezę urodzinową w Młyniskach. Około godz. 3 nad ranem 13 listopada wyszedł z remizy, gdzie odbywała się osiemnastka. Wtedy po raz ostatni był widziany żywy. Rozpoczęły się poszukiwania na szeroką skalę. Patryka szukała policja, straż pożarna, w akcji brały udział Wojska Obrony Terytorialnej. Wykorzystywano psy tropiące, śmigłowiec. Przeszukano obszar o powierzchni 500 ha. Bez skutku.

Spekulacje o śmierci

Dopiero 29 stycznia 2022 r. ciało Patryka zostało przypadkiem odnalezione przez poszukiwacza poroża na łące między Młyniskami a Gawłówką. To w odwrotnym kierunku od miejsca zamieszkania Patryka. Miejsce znalezienia zwłok jest oddalone o około kilometra od remizy, w której odbywała się impreza.

Ciało było pozbawione części garderoby, częściowo przymarznięte. Brakowało telefonu, który Patryk miał przy sobie, wychodząc na imprezę. Ostatnie połączenie - jednosekundowy sygnał - wykonał do cioci po godzinie trzeciej.

Pojawiało się wiele spekulacji co do przyczyny śmierci Patryka. Wiele osób nie wierzyło, że zwłoki przeleżały w jednym miejscu niezauważone przez ponad dwa miesiące. Mieszkańcy okolicznych miejscowości mówili „Wspólnocie", że miejsce, gdzie znaleziono ciało, było wcześniej sprawdzane przez służby mundurowe.

Na dodatek wiosną 2022 r. w miejscu, gdzie znaleziono zwłoki, wybuchł pożar. Straż pożarna informowała, że przyczyną było zaprószenie ognia. Mieszkańcy Gawłówki mówili Wspólnocie, że widzieli na łące samochód, przy którym kręcili się młodzi ludzie. Po tym, jak pojawił się ogień, mieli uciekać z miejsca pożaru.

Postanowienie prokuratury w części umorzone

W lutym przeprowadzono sekcję zwłok, która wykluczyła udział osób trzecich w śmierci Patryka. Za najbardziej prawdopodobną przyczynę śmierci uznano wychłodzenie organizmu. 30 września Prokuratura Rejonowa w Lubartowie umorzyła postępowanie. Ale rodzina zmarłego nie dała za wygraną. W grudniu złożyła odwołanie. Jak mówiła wtedy Wspólnocie ciocia Patryka, w sprawie było wiele niejasności.

- Miejsce, gdzie znaleziono ciało, w ogóle nie zostało ogrodzone żadną taśmą, każdy mógł tam wejść. Szukały go psy tropiące, trzy drony, helikopter, jak możliwe, że go nie znaleźli? Tam są dwie wieże, w pobliżu jest wodopój, dlaczego leśnicy nie zostali przesłuchani? - zastanawiała się.

- Sąd Rejonowy w Lubartowie częściowo uchylił postanowienie w sprawie umorzenia postępowania w części dotyczącej weryfikacji, czy na imprezie, na której przebywał Patryk Haber, nie doszło do jego pobicia. W tej sprawie prokuratura wykonuje czynności - mówi prokurator Krzysztof Sokół. Nie może jednak podać, jakie to czynności, ze względu na toczące się postępowanie. - W części dotyczącej zgonu postanowienie zostało utrzymane w mocy - dodaje.

Marcin Kusyk

REG

eprasa.pl e5b9690441

Narodowe Czytanie w gminie Międzyrzec. Aż 37 uczestników!

„Nad Niemnem" czytało 37 osób związanych ze światem polityki, służb mundurowych czy duchowieństwa

Wręczono statuetki „Przyjaciela Biblioteki"

W hali Publicznej Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy odbyła się kolejna edycja Narodowego Czytania. Tym razem 37 osób zmierzyło się z fragmentem powieści „Nad Niemnem" Elizy Orzeszkowej.

W wydarzenie zaangażowały się dziesiątki osób związanych nie tylko z samą gminą Międzyrzec Podlaski. 10 września zadanie nie było najprostsze. Uczestnicy musieli zmierzyć się z powieścią napisaną w 1888 roku.

Uroczystość była także okazją do wręczenia statuetek „Przyjaciela Biblioteki" w trzech kategoriach: urzędnik, instytucja/organizacja oraz osoba. Rozstrzygnięto również konkurs „Duch książki na fotografii 2023".

Na scenie mogliśmy zobaczyć występy przedszkolaków i uczniów klas 1-3 z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy, którzy zaprezentowali taniec z filmu „Nad Niemnem". Magdalena Jałtuszyk i Paweł Hryciuk wystąpili jako Jadwisia Domuntówna i Jan Bohatyrowicz, a na koniec w utworze „Szklany sufit" Three Of Us zaprezentowały się siostry Dębowskie - Magdalena, Martyna i Gabriela. Ostatnia z nich zaśpiewała także piosenkę pt. „Strażnik Raju" Piotra Rubika i Grzegorza Wilka.

Jak zwykle podczas wydarzeń organizowanych przez instytucje z gminy Międzyrzec Podlaski widzowie zebrani podczas Narodowego Czytania mogli liczyć na coś dla siebie. Tym razem był to swojski chleb z miodem, zgodnie ze staropolskim zwyczajem.

Organizatorami wydarzenia była gmina Międzyrzec Podlaski, Gminna Biblioteka Publiczna w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim oraz Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy.

rg

ROZMOWA z Magdaleną Chodzińską, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim

Uczestnictwo w Narodowym Czytaniu to zaszczyt

W Jak ocenia Pani efekty Narodowego Czytania w gminie Międzyrzec Podlaski w tym roku?

– Efekt końcowy jest właśnie taki, jaki zaplanowaliśmy z zespołem i dyrektor Dorotą Herdą. Wszystko, co zamierzyliśmy, zostało zrealizowane – było dynamicznie. Jesteśmy bardzo zadowoleni. Przygotowania, zwłaszcza dekoracji, nie były łatwym zadaniem. Hala gimnastyczna jest bardzo duża, wymagająca, stąd, by uzyskać efekt wypełnienia, trzeba było zrobić dużą dekorację – przygotowywaliśmy ją z całym zespołem i przy wsparciu kadry Publicznej Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego oraz zaprzyjaźnionych strażaków aż sześć dni. Ale było warto. Jestem bardzo dumna z całego mojego zespołu, bo włożyli w to wydarzenie nie tylko ogrom pracy, ale przede wszystkim serducha.

W Narodowe Czytanie w gminie Międzyrzec ponownie stało na bardzo wysokim poziomie pod każdym względem...

– Osiem lat temu, kiedy wspólnie z panem wójtem Krzysztofem Adamowiczem postanowiliśmy, że „Narodowe Czytanie w Gminie Międzyrzec Podlaski" będzie dużym gminnym wydarzeniem, uroczystością dla nas – biblioteki, najważniejszym wydarzeniem w rocznym kalendarzu działań, zaprosiliśmy do wspólnego czytania wszystkich uczestników dożynek w Berezie. W 2016 roku „Narodowe Czytanie" zbiegło się w czasie właśnie ze świętem plonów w Gminie Międzyrzec Podlaski. Ze sceny czytało kilkanaście osób. „Widownia" miała również przygotowane wcześniej i rozdane krótkie fragmenty „Quo Vadis" Henryka Sienkiewicza i kto tylko chciał, mógł z nami czytać. Wyszło rewelacyjnie. W kolejnym roku wydarzenie miało miejsce w Rzeczycy. Zaprosiliśmy do wspólnego czytania, obok władz gminy, przedstawicieli Rady Gminy i kilku dyrektorów szkół oraz Reprezentację Polskich Pisarzy w Piłce Nożnej. Najpierw odbyło się czytanie „Wesela" Stanisława Wyspiańskiego, a następnie mecz pomiędzy pisarzami a Reprezentacją Gminy Międzyrzec Podlaski. Po tym wydarzeniu kilku dyrektorów, oczywiście w żartach, zwróciło mi uwagę, że ich nie zaprosiłam do czytania. W kolejnym roku czytali już wszyscy dyrektorzy gminnych instytucji, przedstawiciele służb mundurowych, duchowieństwa, lokalnego środowiska, w którym organizowaliśmy „Narodowe Czytanie", stowarzyszeń, mediów. To już tradycja, że zapraszamy te wszystkie osoby do czytania, a piękne jest też to, że traktują to jako zaszczyt – bo takie głosy ciągle do mnie dochodzą. Lista powiększa się, gdyż tak, jak np. w tym roku, zgłaszają się do mnie osoby, które życzą sobie czytać. Pan dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, kiedy potwierdzał swą obecność, poprosił o ujęcie w liście czytających. Podobnie panowie parlamentarzyści, którzy w tym roku czytali. Biblioteka współpracuje z wieloma środowiskami, instytucjami, organizacjami – staramy się nikogo nie pominąć.

W Rozdano także specjalne nagrody. Proszę opowiedzieć o nich nieco więcej...

– W tym roku już po raz szósty GBP w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim miała zaszczyt i przyjemność przyznać tytuł Przyjaciela Biblioteki w trzech kategoriach: urzędnik, instytucja/organizacja oraz osoba. Tytuł i statuetka to nasz pomysł i sposób na uhonorowanie, docenienie i nagrodzenie wyjątkowych ludzi, z którymi Biblioteka ma zaszczyt współpracować, którzy w sposób szczególny nas wspierają, na których możemy liczyć i którym zawsze po drodze do biblioteki. Takich ludzi jest bardzo, bardzo wielu i co roku mamy naprawdę duży kłopot z wyborem laureatów.

W Rozstrzygnięta została też kolejna edycja gminnego konkursu fotograficznego...

– Podczas uroczystości podsumowaliśmy i wręczyliśmy nagrody laureatom i wyróżnionym w VII gminnej edycji konkursu „Duch książki na fotografii". Z każdym rokiem konkurs cieszy cię większą popularnością – to nas raduje. Poziom zdjęć, co podkreśla Komisja konkursowa, również rośnie. Bardzo się cieszę, że wypracowaliśmy ten konkurs w taki sposób, że mogą i biorą w nim udział ludzie w różnym wieku. Uczestnicy, zwłaszcza dorośli, często podkreślają, że bardzo dobrze bawią się i integrują przy przygotowywaniu prac konkursowych. Otrzymaliśmy w tym roku również kilka wiadomości, że konkurs jest bardzo fajny i, że powinien być rozszerzony przynajmniej na całe województwo lubelskie. Zobaczymy...

Magdalena Chodzińska

Tytuł i statuetkę „Przyjaciel Biblioteki" otrzymały:

- w kategorii urzędnik: Agnieszka Miłosz-Tusz – Skarbnik Gminy Międzyrzec Podlaski

- w kategorii instytucja/organizacja – Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej

- w kategorii osoba - Anna Charczuk

Wyniki konkursu Duch książki na fotografii 2023:

Dzieci w wieku do 11 lat:
Nagroda główna:
Przedszkole w Rzeczycy - „Jaś i Małgosia"
Iga Widłak, Lena Muszyńska, Stanisław Szmytko, Aleksander Kurowski.
Opiekunowie: Justyna Szabaciuk i Katarzyna Domańska.

Młodzież w wieku 12-17 lat:
Nagroda główna:
Publiczna Szkoła Podstawowa im. Karola Krysińskiego w Rudnikach - „Balladyna"
Nikola Łopata, Marcel Biereta, Sandra Skowron, Agata Borkowicz, Amelia Daniluk, Piotr Węgrzyniak, Błażej Siwiak, Jan Daniluk.
Opiekun - Renata Kurenda.

Dorośli:
Dwie nagrody główne:
1. Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Misiach - „Nad Niemnem"
Dorota Duda-Jaworska, Teresa Pawluk, Natalia Puszkarska, Jerzy Szkołut, Michał Matejek, Joanna Jędruchniewicz.
2. Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy - „Nad Niemnem"
Daniel Wajszczuk, Roman Lesiuk, Inna Szymona, Renata Nestoruk, Marta Sawczuk, Magdalena Budziszewska, Małgorzata Kuzaka, Monika Kasperska, Katarzyna Kowalczyk, Dorota Herda.

Pełna lista nagrodzonych, w tym wyróżnione prace, dostępne na: www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

INFORMACJA

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl został wywieszony w dniu 13 września 2023 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 04 października 2023 r.) wykaz nieruchomości gruntowych niezabudowanych, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 179/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 13 września 2023 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

Prezydent Miasta Biała Podlaska informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl zostały wywieszone w dniu 13 września 2023 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 04 października 2023 r.) wykazy nieruchomości gruntowych niezabudowanych,

1) przeznaczonych do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 180/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 13 września 2023 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

2) przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, będący załącznikiem do Zarządzenia Nr 181/23 Prezydenta Miasta Biała Podlaska z dnia 13 września 2023 r. w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miejskiej Biała Podlaska.

eprasa.pl e5b9690441

Sąd stanął po stronie starostwa. Były radny musi zwracać diety

Sąd uznał, że Zbigniew A. pobrał diety niesłusznie, a wygaszenie mandatu spowodował już wyrok skazujący, a nie późniejsze obwieszczenie komisarza wyborczego. Wyrok jest nieprawomocny.

Skazany, a przychodził na sesje i pobierał diety

W październiku 2021 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał Zbigniewa A., wówczas radnego Rady Powiatu Puławskiego, za winnego usiłowania kradzieży prądu i skazał go na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata. Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że mieszkaniec gminy Janowiec z dniem jego ogłoszenia przestał być radnym. Jednak od tego czasu przez cztery miesiące akta krążyły między lubelskim a puławskim sądem i dopiero 25 lutego 2022 r. komisarz wyborczy wydał obwieszczenie, z którego jasno wynikało, że mandat Zbigniewa A. jako radnego wygasł 21 października 2021 r. Dopiero na tej podstawie puławskie starostwo uznało, że diety pobrane po skazaniu były radny powinien zwrócić, mimo że od października 2021 r. do lutego ubiegłego roku stawiał się na każdej sesji i brał udział w pracy rady, co potwierdzają zarówno nagrania sesji i protokoły. W sumie w tym czasie Zbigniewowi A. wypłacono 9,3 tys. zł.

Urzędnicy z puławskiego starostwa skierowali do Zbigniewa A. kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi były radny przesłał swoje stanowisko, zgodnie z którym twierdzi, że diety mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty. Pieniędzy na konto starostwa nie przelał.

Starostwo szukało sprawiedliwości w sądzie

We wrześniu ubiegłego roku starostwo skierowało do puławskiego sądu pozew przeciwko byłemu radnemu. Domagało się w nim zwrotu diet pobranych od 21 października 2021 r. do dnia wygaszenia jego mandatu przez komisarza wyborczego. W październiku ubiegłego roku sąd w postępowaniu upominawczym wydał Zbigniewowi A. nakaz zapłaty na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki za opóźnienie od 28 kwietnia 2022 r. A. wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty i w związku z tym sprawa została skierowana na rozprawę. Pierwsza odbyła się w maju, wyrok zapadł latem. Sąd stanął po stronie starostwa.

- Sąd uwzględnił powództwo w całości. Wyrok jest nieprawomocny. Złożono wniosek o sporządzenie uzasadnienia. Akta znajdują się w postępowaniu międzyinstancyjnym. Podstawą uwzględnienia roszczenia jest tutaj art. 410 i 405 kodeksu cywilnego - świadczenie nienależne. Sąd uznał, że pozwany od wygaśnięcia mandatu nie powinien pobierać diety. Wygaśnięcie mandatu nastąpiło w październiku 2021 r. Mandat wygasza orzeczenie sądu karnego i prawomocny wyrok skazujący, a nie orzeczenie komisarza wyborczego - tłumaczy sędzia Marek Szociński-Klein, wiceprezes Sądu Rejonowego w Puławach.

- Czekamy teraz na dalsze kroki ze strony pozwanego, w szczególności na to, czy skorzysta z przysługującego mu prawa do wniesienia apelacji. Dopiero wtedy podejmiemy decyzję, co dalej - mówi Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach.

Marta Pietroń

Kierująca oplem potrąciła 8-latka na hulajnodze

GMINA ŁUKÓW Jadący hulajnogą chłopiec wyjechał z posesji na drogę, gdzie został potrącony przez osobówkę. Na szczęście jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Do wypadku doszło w środę, 13 września po godz. 15 w Sulejach, w gminie Łuków. Ze zgłoszenia wynikało, że jadący hulajnogą 8-latek został potrącony przez samochód osobowy. Chłopiec z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Na szczęście urazy, jakich doznał, nie zagrażają jego życiu.

- Policjanci ustalili, że chłopiec został potrącony przez samochód marki Opel, którym kierowała 44-latka z gminy Łuków. Ze wstępnych ustaleń wynika, że jadący hulajnogą 8-latek wyjechał na drogę z posesji i wówczas został uderzony przez osobówkę. Kierująca oplem mówiła policjantom, że w momencie zauważenia wyjeżdżającego z posesji chłopca gwałtownie zahamowała i odbiła kierownicą w lewą stronę. Niewykluczone, że takie manewry zminimalizowały skutki zdarzenia, nie doszło do tragedii – informuje Marcin Józwik z Komendy Policji w Łukowie.

Chłopczyk wyjechał na hulajnodze na drogę z posesji i wtedy uderzyła go osobówka (fot. KPP Łuków)

Szczątki ludzkie w centrum Parczewa. Co ustalili archeolodzy?

25 jam grobowych, zawierających pochówki ludzkie, w tym pochówki dziecięce, prawdopodobnie z okresu średniowiecza, zostało odkrytych podczas badań archeologicznych na ulicy Nadwalnej. – Sprawa wymaga dalszych analiz – przyznają przedstawiciele Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

Fot.Mieczysław Bienia.

Szczątki są w większości w słabym stanie. Wydobyty z jam grobowych materiał ceramiczny jest w większości średniowieczny

Przypomnijmy. Pod koniec lipca dyżurny parczewskiej policji dostał zgłoszenie dotyczące znalezienia ludzkich szczątków podczas prac przy przebudowie ulicy Nadwalnej w Parczewie.

– Podczas wykonywania prac ziemnych związanych z przebudową ul. Nadwalnej pracownik Zakładu Usług Komunalnych natknął się na nietypowe znalezisko. We wnętrzu wykopanego dołu oraz na kopcu usypanej ziemi były fragmenty kości, prawdopodobnie ludzkiego pochodzenia – relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Prawdopodobnie w miejscu prac przy Nadwalnej w XIII-XVIII wieku znajdował się cmentarz przykościelny, na co wskazują wyraźne zarysy grobów.

25 jam grobowych

Na miejscu zostały przeprowadzone oględziny, a prace budowlane zostały wstrzymane w części inwestycji, w miejscu występowania pochówków. Przeprowadzone zostały badania wykopaliskowe.

– Zostały wykonane w pasie inwestycji od skrzyżowania ul. Nadwalnej z ul. Kościelną na odległości 20 metrów w kierunku północnym i ujawniły na niewielkiej głębokości 35 obiektów archeologicznych, w tym 25 jam grobowych, zawierających pochówki ludzkie, w tym pochówki dziecięce. Szczątki ludzkie zachowały się w różnym stanie, w większości w stanie słabym, wydobyty z jam grobowych materiał ceramiczny jest w większości średniowieczny – tłumaczy Paweł Zieniuk z bialskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

Zieniuk dodaje, że nie wszystkie zagadki udało się jeszcze rozwiązać.

– Ze wstępnych informacji wynika, że pochówki należą do założenia cmentarnego, zachowane szkielety ułożone są na wznak w układzie anatomicznym. W bezpośrednim sąsiedztwie zlokalizowana była dawna brama chełmska prowadząca na gościniec chełmski (ul. Kościelna), przy którym zlokalizowany był cmentarz katolicki, jednak należy przypuszczać, że znajdował się on w większej odległości od bramy chełmskiej i związany był z funkcjonowaniem kościoła pw. św. Jana Chrzciciela, wybudowanego pod koniec XVIII w. – dodaje Zieniuk.

Sprawa występowania pochówków historycznych wymaga dalszych badań, w tym konieczne są nadzory archeologiczne nad pracami ziemnymi

Z informacji uzyskanych od mieszkańców z ul. Kościelnej wynika, że na ślady pochówków natrafiano również podczas prowadzenia prac ziemnych na sąsiednich działkach.

– Sprawa występowania pochówków historycznych na terenie Parczewa, w tym ul. Kościelnej i Nadwalnej, wymaga dalszych badań, w tym konieczne są nadzory archeologiczne nad pracami ziemnymi na terenie historycznej części Parczewa – wyjaśnia ekspert.

Zakres przebudowy

Przypomnijmy, że chodzi o odcinek ulicy Nadwalnej o długości ponad 200 metrów, od skrzyżowania z ul. PCK w stronę ul. Kościelnej. Jezdnia miała tam około 6 metrów szerokości i nawierzchnię z betonu asfaltowego z licznymi nierównościami i zapadnięciami.

„Obustronne chodniki o nawierzchni z kostki betonowej są w złym stanie technicznym, dlatego zostały przewidziane do przebudowy" – czytamy w dokumentacji projektowej.

Na ul. Nadwalnej w planie jest rozbiórka istniejących chodników oraz konstrukcji jezdni, ma się tam pojawić nowa nawierzchnia z betonu asfaltowego, pojawi się też nowy chodnik z kostki betonowej bezfazowej o grubości 6 cm oraz szerokości 2 metrów.

Na ul. Wyszyńskiego istniejąca nawierzchnia jezdni oraz chodniki mają zostać zdemontowane, a kanalizacja deszczowa przebudowana. Pojawią się nowe chodniki oraz nowa nawierzchnia.

Grzegorz Rekiel

REG

eprasa.pl e5b9690441

Druch Stanisław skończył 100 lat. Gasił już ponad pół wieku temu

POWIAT OPOLSKI: Druh Stanisław Szmajda, choć do pożarów przestał wyjeżdżać w latach 80., to w życiu jednostki OSP z Noworąblowa uczestniczy do dziś. Z tą różnicą, że teraz jest już jej członkiem honorowym... A 8 września wspólnie z druhami świętował swoje 100. urodziny!

Druh Stanisław Szmajda podczas uroczystości, jakie strażacy z jego rodzimej jednostki OSP w Noworąblowie wraz z mieszkańcami zorganizowali z okazji jego setnych urodzin

Fot.OSP Noworąblów

Była moc życzeń, odznaczenia i nagrody... Ale - jak na urodziny przystało - nie obyło się bez imprezy z tortem!

Fotografia z tal 80. Pan Stanisław stoi w środku

Podczas uroczystej zbiórki z okazji swoich 100. urodzin druh Stanisław Szmajda otrzymał:

- najwyższe odznaczenie – Złoty Znak Związku OSP RP
- odznakę Świętego Floriana „Za zasługi dla społeczności lokalnej", która przyznawana jest przez Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Marian Starownik,

prezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie

Druh Stanisław jest wyjątkową osobowością i świetnie się trzyma, jak na swój wiek! Kiedy zabrał głos, wszystko mówił z głowy, nie miał żadnych notatek, a nikogo nie pominął. Cieszę się, że młodzi druhowie pamiętają o tych, którzy tworzyli ich jednostkę.
Szkoda tylko, że nie mamy ceremoniału na takie uroczystości... Może trzeba taki opracować...

Uroczysta zbiórka na... 100. urodziny druha Stanisława

10 września br. w Noworąblowie (powiat opolski) odbyła się uroczysta zbiórka z okazji setnych urodzin jednego z honorowych druhów tamtejszej Ochotniczej Straży Pożarnej, Stanisława Szmajdy. Były poczty sztandarowe, uroczysty przemarsz strażaków na plac przed strażnicą, gdzie odbyła się msza święta oraz uroczysta zbiórka. - Jak dwanaście lat jestem prezesem, tak pierwszy raz brałem udział w takiej uroczystości - mówi Marian Starownik, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZOSP RP w Lublinie. - Docierały do mnie informacje, że byli gdzieś druhowie w podobnym wieku, ale to były tylko informacje. A uroczystość w Noworąblowie może być doskonałym przykładem dla innych, jak można uczcić zasłużonych strażaków - dodaje.

Brał udział w tworzeniu jednostki

Stanisław Szmajda urodził się 8 września 1923 r. w Noworąblowie. Był jednym z założycieli Ochotniczej Straży Pożarnej w swojej rodzinnej miejscowości. OSP w Noworąblowie powołana została 20 lutego 1955 r. podczas zebrania, na którym grupa mieszkańców, w tym nasz Jubilat, zawnioskowała o powołanie jednostki. 32-letni wtedy Stanisław, chociaż nie został wybrany do zarządu, to został członkiem Komisji Rewizyjnej OSP. - Do Zarządu wybrani zostali wtedy starsi, a Stanisław był 32-latkiem, nie wszedł do Zarządu, ale wszedł od razu do Komisji Rewizyjnej i był w niej do 1979 r. - opowiada Stanisław Włodek, obecny prezes OSP w Noworąblowie. W 1956 r. OSP otrzymała trąbkę sygnałową, która była jednym z pierwszych sprzętów, jakim świeżo utworzona jednostka w tamtym czasie dysponowała. A sygnalistą został właśnie druh Stanisław i to on alarmował pozostałych strażaków, kiedy na horyzoncie pojawił się pożar. Był jedynym trębaczem w jednostce. Zmieniło się to dopiero, kiedy w Noworąblowie pojawił się prąd.

- W tamtych latach strażacy wyjeżdżali tylko do pożarów. Ale jak zatrąbiłem czy to na alarm, czy to na zbiórkę, to wszyscy wiedzieli, o co chodzi. A jak się umawialiśmy, to z tymi zbiórkami bywało różnie - wspomina pan Stanisław Szmajda. W roku 1958 dzięki funduszom ze zbiórek i składek samych druhów, OSP w Noworąblowie wzbogaciła się o wóz konny. Strażacy nieco go przerobili i zamontowali pompę ręczną, dzięki czemu stał się on wozem strażackim. W tym czasie do budynku istniejącej szkoły podstawowej dobudowana została szopa, która nazywana była remizą, a sami strażacy wzięli udział w pierwszej poważnej akcji, uczestnicząc w gaszeniu wielkiego pożaru w pobliskich Karczmiskach. Oczywiście w każdym z tych wydarzeń druh Stanisław Szmajda czynnie uczestniczył. - To był pożar koło starej gminy, paliło się z dwóch stron, samoloty tam latały... - opowiada Jubilat. - Mieliśmy już wtedy żelazny wóz i ręczną sikawkę, to był największy pożar, do jakiego wtedy pojechaliśmy - dodaje.

Jest skarbnicą wiedzy o swojej jednostce

Pan Stanisław nie ma żadnego problemu z przypominaniem sobie zdarzeń sprzed lat. Jak mówi, konie w tamtych czasach strażakom pożyczali gospodarze, którzy też należeli do jednostki. Niektóre wydarzenia z dawnych lat wspomina z rozbawieniem:

- Jadąc kiedyś do pożaru do Karczmisk w nocy, po ciemku musieliśmy zaprząc konie do naszego żelaznego wozu, latarkę mieliśmy na progu... A tam trzeba było zjeżdżać z górki, było ciasno, a nie było jeszcze wtedy łańcucha do hamowania, musieliśmy za koła przytrzymać, ręcznie hamowaliśmy... - opowiada.

Druh Szmajda jest prawdziwą skarbnicą wiedzy, jeśli chodzi o jednostkę OSP z Noworąblowa i jej historię. - Wszystko zmieniało się stopniowo. Chodziliśmy „po żebrach", czyli - jak do dziś - „po lejosie", a za zebrane pieniądze kupiliśmy najpierw właśnie żelazny wóz, kombinowaliśmy też trochę na własną rękę, żeby zdobyć pustaki i zbudować dla siebie jakiś kąt. Na początku nie mieliśmy nic, a zbiórki odbywała się w domach strażaków. Nie dość, że ciężko było ich zebrać, to jeszcze gospodynie nie były zadowolone, bo - jak to chłopy - ten zapalił, ten buty brudne, ten napluł... - mówi. O swoje pierwsze ubrania strażacy musieli postarać się sami. Dostali przydział na materiał, pierwsze mundury były drelichowe. Lekko nie było.- Z czapkami mieliśmy trudności. W Wąwolnicy był czapnik, ale nie mieliśmy materiału... Dawaliśmy mu łapówkę, żeby chociaż pięć, sześć tych czapek było... To ciężki był dorobek, trudno mi się to wspomina... - tłumaczy pan Stanisław. Znaczna poprawa warunków pracy strażaków z Noworąblowa nastąpiła dopiero w 1983 r., kiedy udało im się wybudować remizę i na jej oficjalne otwarcie strażacy dostali samochód.

- Najgorsze czasy były wtedy, jak nie było gdzie się podziać, gdzie się zorganizować - dodaje Jubilat.

W latach 80. druh Szmajda przestał wyjeżdżać do akcji, dając pole do popisu swoim młodszym kolegom. Jednak nadal przychodził na zebrania.

Życie druha Stanisława nie było usłane różami...

Zapytaliśmy pana Stanisława o przepis na długowieczność.

- Takie pytania to ja już miewałem częściej, zwłaszcza jak jeździłem do ośrodka zdrowia... - odpowiada ze śmiechem, ale po chwili smutnieje, dodając, **że nie życzy nikomu takiego życia, jakiego sam doświadczył. Dawniej nie raz borykał się z niedostatkiem, brakiem pomocy, brakiem pracy - zarobić można było jedynie u rolników, którzy sami ledwo wiązali koniec z końcem. Jak wspomina, pierwsze buty dostał od swojego taty dopiero wtedy, kiedy zaczął chodzić do szkoły... Ciężkie, ale poniekąd ciekawe, były dla niego też lata wojny.- Stanisław wyznawał zasadę: spokojnie, bez nerwów, proste jedzenie, np. barszcz z kapusty, ziemniaki, ale lubił i tłuściejszego zjeść. Nikomu nie wadził, z nikim nie wchodził w konflikty... Zawsze był szanowany i to się do dziś nie zmieniło - mówi prezes OSP z Noworąblowa, dodając, że Stanisław zawsze miał też poczucie humoru, które zresztą zostało mu do dziś. - A jeszcze trzy lata temu jeździł rowerem! - dodaje.**

Z okazji urodzin najstarszego druha w jednostce odnowiony został pierwszy wóz strażaków. Konia do wozu zaprzęgał druh Bogusław Wójcik. Niestety doskwierający tego dnia upał nie pozwolił panu Stanisławowi na przejażdżkę

Obecnie druh Szmajda mieszka sam, ale nie narzeka na brak towarzystwa, ma zapewnioną opiekę, ale doskonale radzi sobie także sam. Chociaż czasem zdarza mu się poczuć gorzej...

- Oj, to było życie... Ja wam takiego nie życzę... Życzę Wam dobrego, ale spokojnego, długiego i zdrowego życia! - mówi na zakończenie pan Stanisław.

My również życzymy druhowi Stanisławowi jeszcze wielu lat życia w zdrowiu! I do zobaczenia na zbiórce z okazji 101. urodzin.

AG

REG

eprasa.pl e5b9690441

Teletransmisja o sekcji padłego drapieżnika

Tygrysy zamęczone w koniowozie

Lekarz weterynarii z Poznania obnażył nieprawidłowości w transporcie i żywieniu tygrysów wiezionych w fatalnych warunkach z Włoch do Rosji.

Znów na rozprawę w Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej w międzynarodowej sprawie dotyczącej znęcania się nad tygrysami przy granicy na Bugu przybył tylko jeden z pięciu oskarżonych: graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie, Jarosław Nestorowicz.

Tym razem, dzięki teletransmisji z poznańskiego Sądu Apelacyjnego, zeznawał lekarz weterynarii, Jarosław P. z ZOO Poznań. To on po wysłaniu ratunkowej ekipy z ogrodu zoologicznego oglądał tygrysy w Koroszczynie, później badał je po przewiezieniu do ZOO, a także wykonywał sekcję padłego drapieżnika na koroszczyńskim terminalu.

Tygrysy nie jedzą skrzydełek

W środę na początku rozprawy Jarosław P. został zapytany przez sędzię, Barbarę Wójtowicz, w jakim stanie zastał tygrysy, kiedy przyjechał do Koroszczyna, gdzie został zablokowany transport, którego nie chcieli wpuścić za Bug Białorusini, gdyż brakowało odpowiednich dokumentów.

– W fatalnym. Tygrysy były niedożywione, odwodnione, brudne od kału i moczu. Przebywały w niewielkich klatkach żelaznych, bez możliwości karmienia i pojenia. Nie spełniały one wymogów do przewożenia. Padł tygrys, który łapczywie jedząc, zapchał żołądek wielką ilością pokarmu. Tygrysy przecież nie jedzą skrzydełek z dużą ilością kości i małą mięsa, ale zazwyczaj tuszki całych kurczaków. Nastąpiło rozszerzenie i zablokowanie przewodu pokarmowego i w konsekwencji śmierć – zeznawał świadek.

Warunki potwierdzały znęcanie się nad kocurami

Z zapisanych w aktach przesłuchań świadka wynikało, iż podczas rozładunku w Poznaniu towarzyszył ekipie ogrodu oddział terrorystyczny.

– Jedna z klatek była niepewna. Podano środek nasenny zwierzętom. Tygrysy były odwodnione, zgłodniałe, w złych warunkach karmione i transportowane w nieodpowiednio przygotowanych klatkach. Można to traktować w kategoriach znęcania się nad zwierzętami – zaznaczył wówczas.

Na pytanie pełnomocnik organizacji ekologicznej, jak w Koroszczynie wyglądały transportowane tygrysy, świadek odparł, że mógł zobaczyć tylko trzy sztuki.

– Były pobudzone i zestresowane, pozbawione ruchu. Widok był przerażający. Nie mogły one podnieść głów. Później przez miesiąc w Poznaniu doszły do zdrowia. Nie w pełni, bo były schorowane i już w podeszłym wieku – odparł świadek.

Adwokat, Błażej Więcław, obrońca oskarżonego Rosjanina, Rinata V., pytał, kto odpowiada za ten stan.

– Przewoźnik. Włoski dokument pozwalał jednak na transport na terenie UE.

Mec. Adam Szkodziński, obrońca oskarżonych granicznych lekarzy weterynarii, pytał świadka, czy lekarze weterynarii mogli w Koroszczynie wyładować zwierzęta.

– Nie było możliwości. Terminal w Koroszczynie był przystosowany tylko do przeładunku zwierząt domowych. Stan klatek był katastrofalny. Nie da się wyładować ręcznie tygrysów. Decyzja o transporcie tygrysów do Poznania była dobrą decyzją. Nie było innego wyjścia – wyjaśniał Janusz P.

Koniowóz na krótkie trasy

Oskarżony graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie, Jarosław Nestorowicz, zapytał, czy samochód, którym wieziono drapieżniki z Włoch, nadawał się do transportu tygrysów.

– To był koniowóz do przewozu koni, jakiego używa się na krótkich odcinkach do wożenia koni do rzeźni. Został jednak zatwierdzony przez włoskie służby weterynaryjne. Według mojej oceny pojazd był źle załadowany. Nie nadawał się na długotrwały transport zwierząt, planowany na kilka tysięcy kilometrów, aż do Dagestanu – ocenił Janusz P.

Prokurator, Edyta Winiarek, zapytała świadka, jak wpływało na dobrostan tygrysów pozostawienie ich od 24 do 30 października przy granicy w „określonych warunkach"?

Lek. wet. Jarosław P. wyjaśniał, że długo trwało oczekiwanie na uzyskanie administracyjnej zgody na przewóz drapieżników do Poznania. Przyznał, że nie wie, jak były karmione wcześniej zwierzęta, gdyż zupełnie nie mógł się dogadać ani z Włochami, ani z Rosjaninem, którzy nie znali angielskiego. Przedstawiciel ZOO zaznaczył:

– W nieznacznym stopniu dobrostan się polepszył.

Stwierdził, że kiedy wykonywał sekcję tygrysa, drapieżnik nie żył już od około trzech dni. Kiedy przyjechała poznańska ekipa, pielęgniarze ZOO wskakiwali na klatki i z góry rzucali kocurom mięso, a wodę wlewali im do pysków.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Adwokat Adam Szkodziński,
obrońca granicznych lekarzy weterynarii

Lekarze weterynarii zachowali się prawidłowo

Podczas środowej rozprawy zostało poruszonych wiele wątków. Rozmawialiśmy ze specjalistą. Nadal uważamy, że postawa naszych granicznych lekarzy weterynarii była prawidłowa. W tych warunkach robili wszystko, aby pomóc zwierzętom. Trzeba pamiętać, że nasi klienci są nie tylko lekarzami weterynarii, ale także organami administracji. Nawet specjalista nie wchodził na klatki. Ten transport w tych samych warunkach i z tym i samymi klatkami dojechał nie tylko do Koroszczyna, ale nawet do Poznania.

Pięciu oskarżonych

Tygrysy na polsko-białoruską granice dotarły w sobotę, 26 października 2019 roku. Ciężarówka wjechała na teren Białorusi. Stamtąd dwukrotnie była zawracana na polską stronę.
Samochód z tygrysami włoscy kierowcy zaparkowali na placu odpraw granicznych w Koroszczynie. Zootechnik z Derbentu codziennie jeździł po okolicznych sklepach swoim prywatnym samochodem i kupował kurczaki, którymi je karmił. W pewnym momencie zobaczył, że jeden z tygrysów padł. Potem tygrysy dotarły do poznańskiego zoo. Jeden z nich był tak agresywny, że konieczne było podanie mu środka usypiającego. Prokuratura oskarżyła Rosjanina organizatora transportu Rinata V. oraz dwóch włoskich kierowców Marco A. i Dominicia A. o znęcenie nad tygrysami, gdyż, zdaniem śledczych, nie zapewnili zwierzętom odpowiednich warunków w trakcie podróży, doprowadzili do ich cierpienia i pogorszenia dobrostanu. Graniczny lekarz weterynarii w Koroszczynie, Jarosław Nestorowicz i jego zastępca Eugeniusz Karpiuk (wyrazili zgodę na podawanie ich personaliów, gdyż uważają, że są niewinni), zostali oskarżeni o niedopełnienie ciążących na nich obowiązków służbowych, gdyż „zaniechali niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia tygrysów i podjęcia działań na rzecz ochrony zwierząt, w szczególności odnoszących się do poprawy dobrostanu".

Samochód do przewozu tygrysów? To był koniowóz do przewozu koni, jakiego używa się na krótkich odcinkach do wożenia koni do rzeźni

Zniszczyli kilkanaście tablic, podciągając się na nich

Biała Podlaska: Za uszkodzenie tablic informacyjnych o wartości ponad 4 tys. zł odpowie dwóch mężczyzn. Postanowili podciągać się po kolei na mijanych znakach.

Pod koniec sierpnia policjanci bialskiej prewencji zauważyli kilkanaście uszkodzonych tablic informacyjnych. Straty oszacowane zostały przez pracownika magistratu na szkodę ponad 4 tys. zł.

Zniszczyli kilkanaście tablic, podciągając się na nich

Fot.KMP Biała Podlaska

Policjanci ustalili, że udział w tym zdarzeniu mają dwaj mieszkańcy Białej Podlaskiej w wieku 24-27 lat. Młodszy został zatrzymany do wyjaśnienia. Starszy z mężczyzn usłyszał zarzuty w zakładzie karnym, gdzie trafił następnego dnia po zdarzeniu w związku z orzeczoną karą pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu. Odpowiadał będzie w warunkach multirecydywy. Grozi mu kara nawet do 7,5 roku pozbawienia wolności.

- W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami mężczyźni przyznali, że przed zdarzeniem postanowili iść na stację paliw po alkohol. Po drodze wpadł im do głowy pomysł, że będą podciągać się na tablicach informacyjnych z nazwami ulic. W ten sposób uszkodzili kilkanaście tablic. Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli od 24-latka gotówkę - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl e5b9690441

Witajcie na świecie

Noworodki urodzone w szpitalu w Lubartowie

Ania Lewczuk, Biała Podlaska,
ur. 15 września, g. 12:10,
3190 g, 53 cm
Rodzice: Justyna i Mariusz
Rodzeństwo: Emilka (6 lat), Aleksander (8 lat)

Amelka z powiatu łukowskiego,
ur. 16 września, g. 11:40,
3530 g, 56 cm
Rodzice: Ilona i Daniel

Marcelina Sobota, Brzozowica Duża, powiat radzyński,
ur. 16 września, g. 13:20,
2740 g, 51 cm
Rodzice: Karolina i Dariusz

Gabryś Karwowski, Radzyń Podlaski,
ur. 13 września, g. 17:17,
3290 g, 54 cm
Rodzice: Małgorzata i Michał

Gabrysia Kokoszkiewicz, Biała Podlaska,
ur. 15 września, g. 12:13,
3280 g, 56 cm
Rodzice: Renata i Jarosław
Rodzeństwo: Jakub (15 lat), Kacper (20 lat)

Liwia z rodzicami, z Aleksandrówki k. Radzynia Podlaskiego,
ur. 12 września, g. 13:05,
2900 g, 54 cm,
Rodzice: Patrycja i Mariusz (na zdjęciu)

Wiktoria Łotys z tatą, Brzeźnica Książęca, powiat lubartowski,
ur. 14 września,
g. 12:32,
3880 g, 59 cm,
Rodzice:
Mariola i Tomasz

Zuzia Grymuza z tatą, Annobór, gmina Lubartów,
ur. 13 września, g. 2:51,
3250 g, 57 cm
Rodzice:
Anna i Przemysław
Brat:
Fabian (6 lat)

Amelka Burs z mamą, Leszkowice, powiat lubartowski
ur. 13 września, g. 3:22,
3200 g, 55 cm
Rodzice:
Alicja i Paweł
Brat:
Mikołaj (4 lata)

Noworodki urodzone w szpitalu w Radzyniu

Jakub Deleżuch, Wola Osowińska
ur. 7 września, g. 8:48
4660 g, 62 cm
Rodzice: Marta, Paweł

Klara Waszczuk, Drelów
ur. 25 sierpnia, g. 8:35
3620 g, 58 cm
Rodzice: Paulina, Janusz
Rodzeństwo: Wiktor 2 l.

Stanisław Bosek, Szczałb
ur. 30 sierpnia, g. 8:45
3990 g, 58 cm
Rodzice: Karolina, Mateusz
Rodzeństwo: Kinga 3 l.

Laura Komoszka, Grabowiec
ur. 30 sierpnia, g. 18:34
2440 g, 54 cm
Rodzice: Olga, Michał
Rodzeństwo: Marcel 14 l., Miłosz 6 l.

Antonina Stwfaniak, Żakowola Poprzeczna
ur. 6 września, g. 21:12
3590 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena, Krystian

Mateusz Antoniak został tatą. Mecz kończył z nastawionym barkiem i obtartymi stopami!

Ignacy i dumny tata, czyli obrońca Cisowianki Drzewce - Mateusz Antoniak

Wielka radość w rodzinie Antoniaków oraz w drużynie Cisowianki Drzewce.

11 września na świecie pojawił się Ignacy, czyli syn Mateusza Antoniaka i jego ukochanej Kingi. Urodził się w szpitalu w Puławach. Ważył 3000 g i mierzył 53 cm. Po golu Michała Rucińskiego drużyna zgromadziła się przy linii bocznej i wykonała „kołyskę".

A tata? Zagrał przeciwko Stali Kraśnik od pierwszej do ostatniej minuty. Były problemy, bo w przerwie narzekał na obtarte stopy, zaś później doznał urazu barku. Z pomocą pospieszył Konrad Szczotka. Klubowy kolega popularnego „Perii" ...nastawił mu bark i wszystko było w porządku.

mp

REG

eprasa.pl e5b9690441

Niemieckie naloty na miasta Lubelszczyzny we wrześniu 1939 r. Atakowano głównie cen

Nasze miasteczka stały się cele

W pierwszych dniach września jedynie bezpośrednio nad Warszawą, gdzie opór Niemcom stawiali piloci Brygady Pościgowej, toczyła się regularna bitwa w powietrzu. W innych ośrodkach Niemcy bombardowali założone cele niemalże bezkarnie. Zaatakowano Lublin, Białą Podlaską, Lubartów, Łuków, Radzyń, Puławy i wiele mniejszych ośrodków. Głównym celem było wywołanie paniki i zablokowanie dróg.

Zespół Państwowej Wytwórni Samolotów w Białej Podlaskiej. Był on jednym z nielicznych w okolicy (za drugi można uznać lotnisko wojskowe w Małaszewiczach) uzasadnionym ściśle militarnie celem nalotów. W innych wypadkach miały one charakter zastraszający i dezorganizujący

Zniszczona w bombardowaniu we wrześniu 1939 kamienica przy ulicy Piłsudskiego 4 w Łukowie. W jej piwnicy zginęło około 40 osób, w dużej części uciekinierów z innych miast

Biała Podlaska: Celowali w lotnisko, trafili cywili

Jednym z nielicznych celów stricte militarnych było lotnisko wojskowe w Małaszewiczach. Cel w postaci osłabienia potencjału polskiego lotnictwa miał też atak na bialską Państwową Wytwórnię Samolotów. Był on dla Luftwaffe zaskakująco łatwy: nikt do napastników nie strzelał, lotnisko nie dysponowało żadną obroną przeciwlotniczą, działko Boforsa dostarczono dopiero dzień później. 1 września jeden samotny Dornier spokojnie zrzucił bombę, od której spłonął magazyn, po kilku godzinach kilka bombowców ponowiło atak, następnego dnia zaś bomby zapalające dopełniły reszty. Ostatnie bombardowanie PWS miało miejsce 12 września, niedługo później Sowieci mogli już tylko rozszabrować resztki.

Atak na centrum Lublina

Stolica województwa pierwszy raz została zaatakowana z powietrza 2 września, a celem była Lubelska Wytwórnia Samolotów. Nie był zbyt precyzyjny, mimo że głównym środkiem obrony było zapalenie beczek z benzyną, które osłoniły ziemię gęstym dymem. W jednym z sąsiadujących budynków zginęło ponad 30 osób, które próbowały ukryć się w piwnicy. Drugi napad miał miejsce 9 września. Celami były głównie centrum miasta i koszary położone w rejonie dzisiejszej Alei Kraśnickiej. W centrum trafiły m.in. w Ratusz, gdzie zginęło kilku urzędników i interesantów oraz przebywający tu akurat prezydent Torunia, Leon Raszeja. Zupełnie nadzwyczajnym aktem bohaterstwa zapisał się w historii woźny magistratu, Jan Gilas, który gołymi rękami wyniósł z budynku bombę, która przebiła się przez dwa piętra, ale nie eksplodowała. Gdyby wybuchła z opóźnieniem wewnątrz gmachu, liczba ofiar poszłaby zapewne w dziesiątki i setki. Trzydziestoośmioletni pracownik chwycił kilkudziesięciokilogramowy pocisk i sam wyniósł na zewnątrz. Pod wpływem stresu i nadludzkiego wysiłku po kilku chwilach doznał ataku serca i zmarł na miejscu. Zdjęcie ciała bohatera ciągle obejmującego bombę wykonał słynny lubelski fotograf, Ludwik Hartwig. Niedaleko budynku poczty trafiony został zakład fryzjerski, gdzie przebywał akurat znany poeta i dziennikarz, Józef Czechowicz. Zginął na miejscu, podobnie jak kilkuset innych mieszkańców miasta. Potem miasto bombardowano jeszcze 13 i 17 września.

W Puławach celowali w most, trafili w kościół

Na Puławy pierwsze bomby spadły 2 września. Tak, jak można było oczekiwać, strategicznym celem był most na Wiśle. Był on stosunkowo silnie obsadzony przez obronę przeciwlotniczą i ataki powtarzały się regularnie. Udało się go utrzymać w stanie przejezdności aż do nadejścia niemieckich sił lądowych, wtedy polscy saperzy sami wysadzili jedno przęsło. 3 września zaatakowano centrum miasta. Zginęło co najmniej 15 osób. 6 września zbombardowano dzielnicę żydowską. Dzień później ucierpiał kościół pw. Wniebowzięcia NMP.

Wspomnienie Zdzisława Jobdy z Białej Podlaskiej (z książki „Biała w mojej pamięci"):
Latające samoloty na niskim pułapie i niewielkiej przestrzeni wytworzyły psychozę strachu i przerażenia, a do tego pojawiły się tumany kurzu i oparów sugerujące gaz. Powstała panika. Część ludzi rzuciło się na kolana do modlitwy, zakrywając twarze szmatami namoczonymi w roztworze sody oczyszczanej. Dylemat przeżywał ojciec z dwiema córkami, który miał jedną maskę gazową. Po krótkim namyśle maskę wyrzucił, córki schował pod poły marynarki, a sam stał bez maski. Ta sceneria, rozgrywająca się na tle płonącej fabryki, miała wiele znaków zbliżającego się czasu apokalipsy

Relacja Józefa Skolimowskiego z Białej Podlaskiej:
Pierwsze bomby spadły na tzw. „czerwone koszary", o których lotnicy sądzili najwidoczniej, że są obsadzone. Dwie bomby spadły obok na prywatny dom rodziny Sobolów. Łóżko mojej koleżanki, rówieśnicy wyrzuciło na dach, to był tragiczny widok...

Fot.fot. UM Lublina

Zdjęcie ciała bohaterskiego woźnego lubelskiego magistratu, Jana Gilasa, ciągle obejmującego wyniesioną przez siebie na rękach bombę, wykonał słynny lubelski fotograf, Ludwik Hartwig

Ze wspomnień Weroniki Lachowskiej
(Historia Mówiona zapisana w archiwum Teatru NN www.teatrnn.pl)
Byłam wtedy w Puławach, jak był ten nalot, pierwszy nalot na Puławy. Ja mało nie umarłam, bo myślę sobie tak, tu jest Instytut, tu jest starostwo, tu są koszary, jak zaczną lać, to nie ucieknę z duszą. (...) No i właśnie wtedy byłam z duszą, że jakoś uciekłam. Jak zaczęli walić na te Puławy, okropnie, okropnie. Tam się paliło, wszystko wypalone było, się całe Puławy paliły, później zaraz na most akurat rzucili, most już zniszczony, tam zabiło mojego wujecznego brata, Pawłowskiego zabiło też, dwóch chłopaków zabiło na moście. (...) To był po prostu pierwszy taki duży nalot na Puławy. Okropny pożar, okropny, okropnie Puławy się paliły, cała ta Puławska Wieś, tam wszystko się wypaliło, od samego mostu do Lubelskiej, wszystko wypalone, i do Kołłątaja.

W Lubartowie celem był dworzec kolejowy

Miejscowa społeczność już 1 września była przygotowana na to, że przez miasto przetaczać się będzie fala uchodźców i podjęto działania przygotowawcze. Zadbano o aprowizację i środki opatrunkowe. Pierwsze bombardowanie miało miejsce po kilku dniach, ale nie trafiono w cel. Część mieszkańców opuściła położone blisko kolei domostwa. Znacznie bardziej masywny atak miał miejsce 11 września. Niemcy użyli bomb zapalających, wykorzystując brak obrony przeciwlotniczej, schodzili nisko nad ziemię i z broni pokładowej ostrzeliwali mężczyzn próbujących gasić pożar.

W Łukowie w jednym domu zginęło 40 osób

W Łukowie pod gruzami ginęli przypadkowi ludzie - uchodźcy z Mławy, polska żona brytyjskiego dyplomaty, studentka, żydowski sklepikarz. Niemcom chodziło nie tylko o sparaliżowanie ważnej linii kolejowej, ale też o wywołanie paniki na drogach. 4 września (był to poniedziałek) pierwsze bomby spadły w rejonie dworca kolejowego. Nie był to wybór przypadkowy. Łuków stanowił istotny węzeł kolejowy. Krzyżowały się tu linie o istotnym znaczeniu dla wojska: Warszawa - Brześć i linia do Dęblina. W momencie ataku (około godziny 15.30 - 16) nie było jednak na stacji żadnych transportów wojskowych. Nadlatujące w luźnym szyku bombowce trafiły w stojący na stacji pociąg z uciekinierami z Ciechanowa i Mławy. Większą liczbę ofiar pociągnęło za sobą bombardowanie czwartkowe (7 września).

Wspomnienie Roberta Marciniaka
z Lubartowa (podaję za Marcinem Kusykiem):
Jak zaczęło się bombardowanie, mama złapała mnie w chustkę i wybiegła z domu. Mieszkaliśmy jakieś 100 metrów od stacji kolejowej. Na stacji była rampa do załadunku zwierząt. Żeby mogły łatwiej wchodzić do wagonów, była wybrukowana. Kiedy po nalocie wróciliśmy do domu, okazało się, że kamień z tej rampy przebił dach naszego domu i trafił w moje łóżeczko.

Z pamiętnika Zofii Ruzgi (Lubartów):
Słychać było wyraźnie warkot bombowców. Na twarzach pań pojawił się przestrach. Warkot nigdy nie był taki wyraźny. Naraz wszyscy się zatrzęśli od strasznego huku powtórzonego kilkakrotnie gdzieś obok nas. Obok na sąsiedniej ulicy był pożar domu od bomby, drugi pożar był w kierunku stacji i trzeci w kierunku rzeźni. Dowiedzieliśmy się, że z ludzi tylko jeden chłopczyk padł ofiarą i żołnierz...

REG

eprasa.pl e5b9690441

tra miast

m od pierwszych godzin wojny

Teza o jedynie „ćwiczebnym" charakterze nalotu na Frampol jest nieoczywista i kontestowana, jednak precyzja, z jaką Niemcy udokumentowali jego skutki, jest znaczącą przesłanką

Miało ono zupełnie inny charakter. Stanowiło jedno z pierwszych w regionie bombardowań o charakterze typowo terrorystycznym, mającym wprowadzić panikę, wywołać chaos, utrudnić ewakuację i opiekę nad cywilami. W godzinach popołudniowych osiemnaście samolotów zrzuciło z dużej wysokości, niespecjalnie celując, duże bomby na śródmieście. Łącznie szacuje się, że pod gruzami tylko budynku na Piłsudskiego 4 zginęło ponad pięćdziesiąt osób, w trafionych innych sąsiednich kamienicach nawet do dwustu. Wydobycie spod gruzów ciał wszystkich ofiar stało się możliwe dopiero po kilku dniach, większość pochówków odbyła się najpierw prowizorycznie, w bezpośredniej bliskości, pod koniec miesiąca zaś, czasem po ekshumacji, na cmentarzach katolickim i żydowskim. Podawana jest liczba ok. 260 ofiar bombardowań 4 i 7 września. Mniejsze ataki, z wykorzystaniem broni pokładowej, mające wzbudzić poczucie nieustannego zagrożenia, miały miejsce 10-11 września i wykonywane były przez pojedyncze samoloty.

Zagłada Frampola i Markuszowa

Obiektami ataków były też mniejsze ośrodki. Jedna z pierwszych pełnowymiarowych zbrodni niemieckich przeciwko ludności cywilnej w Polsce i na Lubelszczyźnie miała miejsce 13 września. Jej ofiarą padło niebronione i niemające żadnego znaczenia strategicznego miasteczko Frampol położone na wschód od Lublina. Wszystko wskazuje, że atak miał wyłącznie cel zastraszający i... treningowy. Piloci 8 Korpusu Luftwaffe użyli bomb zapalających i burzących, w efekcie czego miasteczko w dużej części zostało zmiecione z powierzchni ziemi. Kilka dni po nalocie nad miastem przeleciał samolot zwiadowczy, żeby ocenić skuteczność akcji.

Niemieckie oddziały 5 września 1939 roku wkraczają do doszczętnie zniszczonego przez ich kolegów z Luftwaffe Markuszowa

Z powierzchni ziemi starty został niemalże doszczętnie Markuszów. O ile pierwszy atak, 8 września, miał zapewne związek z obecnością w miejscowości pododdziałów Wojska Polskiego, o tyle dwa dni potem miasto już było zupełnie bezbronną osadą cywilną. Atakowane z niskiej odległości za pomocą bomb było nie tylko centrum. Osoby, próbując schronić się, albo uciec, były ostrzeliwane z broni maszynowej. Mieszkańcy uciekali z miejscowości do lasu, gdzie przebywali kilka dni, obawiając się następnych nalotów. Pożar widoczny z kilkunastu kilometrów trwa kilka dni.

Podobnych napadów było wiele więcej. Był jeszcze Parczew, Wohyń, Gołąb, inne miejscowości...

Czy to był przypadek? Nie był...

Poza Gołębiem, który został zbombardowany najpewniej przez pomyłkę (Niemcy teren koło jeziora wzięli za obiekt wojskowy i w efekcie zginęło 13 cywili), najeźdźcy swoje działania planowali bardzo starannie i z rozmysłem. Przykładem może być - wydawałoby się niemający żadnego zdarzenia w początkach września - Kock. Wedle informacji zebranych przez naszego Czytelnika, Marcina Pawłowskiego, nad Kockiem samoloty rozpoznania lotniczego latały (niedostrzeżone przez Polaków!) na wysokości 6 tysięcy metrów już w sierpniu 1939 roku i identyfikowały oraz wyznaczały potencjalne cele. Dostrzeżono, że Kock, jako leżący przy istotnym trakcie, był punktem, w którym - niszcząc most na Wieprzu oraz zagruzowując ulice i wywołując paniczne zbiorowe ucieczki ludności - łatwo można było zablokować szlaki oraz zakłócić komunikację i transport. 9 września około południa sześć Heinkli zrzuciło na miasteczko około 15700 kg bomb burzących i odłamkowych oraz 4608 kilogramowych bomb zapalających. Liczby ofiar wśród ludności nie sposób precyzyjnie określić z racji na chaos oraz szybkość dokonywania pochówków. Wśród nich był ostatni kocki cadyk Israel Lejb Morgensztern wraz z rodziną, którego bomba trafiła w sadzie przy jego domu tzw. „rabinówce".

Zbigniew Smółko

REG

Niemieckie samoloty (prawdopodobnie Junkersy 86) nad Radzyniem Podlaskim

Ze wspomnień Stefanii Szmytkowskiej (Radzyń Podlaski - w Radzyńskim Roczniku Humanistycznym)

...nastąpiło bombardowanie miasta. Spłonęło kilka zabudowań. Podczas gaszenia został zabity młody mężczyzna – adwokat. Z pomieszczenia poczty, która mieściła się w zamku, wyskoczyła przez okno do parku młoda telefonistka Halina Maj. Kucnęła pod wielkim drzewem i w tej pozycji zobaczyłam ją nieżywą. Zginął też w pobliżu chłopczyk około ośmioletni.

Nad rzeką obok kościoła stał nowo wybudowany budynek drewniany, w którym mieściła się mleczarnia. Podczas bombardowania budynek rozpadł się na kawałki. W piwnicach zginęło kilku żołnierzy. Przebywająca na piętrze żona kierownika mleczarni siedziała na krześle z dzieckiem w beciku. Nic im się nie stało, osunęli się na krześle na dół na rozpadających się częściach podłogi. W naszym domu od bomb powypadały wszystkie szyby. Podczas bombardowania z wieży zamkowej spadł rozbity posąg jelenia.

Fot.mm

Wypalony do cna rynek w Wohyniu (powiat radzyński). Bomby, podobnie jak na Radzyń i Kock, spadły 9 września. Zniszczyły drewnianą, żydowską zabudowę miasteczka. Dzisiaj plac nosi nazwę Placu 9 Września

Z relacji Janiny Mitury z Kocka

(Historia Mówiona zapisana w archiwum Teatru NN www.teatrnn.pl):

Pierwsze bomby rzucili, jak jest ta ulica Browarna tam dalej, tam taka uliczka idzie do szkoły prosto, to tam pierwsze bomby [spadły]. [Jedna] kobieta wsadzała chleb [do pieca], jak raz ją bomba trafiła wtedy. To [były] pierwsze bomby. Jak zadrżało wszystko... Siostra postawiła kości na zupę w garnku na kuchni, kartofle były obrane, mieliśmy gotować, [ale] uciekliśmy na pola, aż do lasu, na Plebanki. Przyszliśmy później, to te kości były, nawet kota nie było, i psa nie było. Nikt nie ruszył tych kości. Tak wszystko wymiotło, jak pierwsze bomby [spadły]. To wtedy nabiło ludzi trochę na tej ulicy Browarnej.

Relacja Stanisława Rogowskiego

z Międzyrzeca Podlaskiego ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Białej Podlaskiej:

Odebrałem wiadomość, że zbliża się w kierunku Białej eskadra samolotów niemieckich. Natychmiast zaalarmowałem miejscowy posterunek Policji Państwowej na ul. Warszawskiej i stanowisko OPL na dworcu kolejowym w Międzyrzecu i lotnisko w Białej Podl. Po kilkunastu minutach dał się słyszeć huk silników, a ślad za nimi pojawiły się wrogie maszyny lecące wzdłuż torów kolejowych, nisko tuż, nad drzewami. Ktoś odważny oddał do nich kilka strzałów ze stacji kolejowej, bez skutku oczywiście, a niemal równocześnie usłyszałem w słuchawce aparatu ostry głoś komendanta policji, który oświadczył gwałtownie, że mój alarm był fałszywy, że to były nasze samoloty i że odpowiem za to przed sądem wojskowym. W tym momencie dało się słyszeć kilka potężnych eksplozji – to właśnie rozpoznane przeze mnie i zapowiedziane samoloty zrzuciły śmiercionośny ładunek na lotnisko w Białej Podl. W drodze powrotnej zdążyły jeszcze one ostrzelać z broni pokładowej stację międzyrzecką.

Wspomnienie 12-letniego wówczas chłopca o inicjałach K.J. z okolic Międzyrzeca Podlaskiego (z archiwum Teatru NN):

Pamiętam takie wydarzenie: nadleciały samoloty, a na początku przyleciał taki malutki samolot niemiecki, na wywiad, obleciał i poleciał z powrotem, ale zanim zawrócił, strzelcy, którzy byli w Polskowoli, zobaczyli, że jest to samolot niemiecki i zaczęli strzelać do niego. Za dwie do trzech godzin usłyszeliśmy jęk samolotów. Nadlecieli Niemcy i zrzucali bomby na Polskowolę. Dwadzieścia cztery stodoły się wtedy spaliły, tak się pomścili za to, że do tamtego samolotu strzelali. Później już codziennie nadlatywali i zrzucali bomby, nawet na to bagno w Przychodach.

eprasa.pl e5b9690441

„Wierzymy, że za Tęczowym Mostem został Pan przywitany przez wszystkich swoich pacjentów. Na zawsze zostanie Pan w naszej pamięci”

Żegnaj, Doktorze

Andrzej Iwanicki zmarł 4 września w wieku 61 lat. Był znanym w mieście weterynarzem, mającym od lat swój gabinet przy ulicy Kolejowej 15. Bardzo szanowany za podejście do zwierząt, niespotykaną fachowość, umiejętność stawiania szybkiej i właściwej diagnozy, a później – doboru właściwego leczenia.

– Weterynarz z pasją i powołaniem. Bardzo dobrze i szczegółowo bada zwierzęta. Byłam u wielu weterynarzy i nigdy nie widziałam, aby ktoś tak sumiennie podszedł do zbadania zwierzęcia. Odpowiednio dobiera leki, nie katuje nadmiarem leków i zbytecznymi kosztami. Żałuję, że wcześniej nie natrafiłam na pana doktora, może by to oszczędziło życie moich wcześniejszych pupili – napisała Dominika K. To jedna z mnóstwa pozytywnych opinii o lekarzu napisana jeszcze za jego życia w internecie.

Fot. FB Schronisko "Azyl" Biała Podlaska

Uwielbiali go właściciele psów czy kotów, a przed jego gabinetem niemal zawsze ustawiona była długa kolejka cierpliwie czekających na przyjęcie

Byłam u wielu weterynarzy i nigdy nie widziałam, aby ktoś tak sumiennie podszedł do zbadania zwierzęta

Azyl mógł zawsze liczyć na jego pomoc

Nic dziwnego, że uwielbiali go też właściciele psów czy kotów, a przed jego gabinetem niemal zawsze ustawiona była długa kolejka cierpliwie czekających na przyjęcie.

Na jego fachową pomoc zawsze mogło też liczyć schronisko Azyl w Białej Podlaskiej. Taki wpis po śmierci doktora znaleźliśmy na profilu facebookowym Azylu: „Drogi, Kochany, Niezastąpiony Doktorze. Odszedłeś tak nagle... Wszyscy, dla których byłeś najwspanialszym weterynarzem, jesteśmy zdruzgotani. Trudno znaleźć słowa wyrażające to, co czujemy. Ból rozrywa nasze serca. Wspominamy spotkania z Panem i wciąż nie możemy uwierzyć, że więcej już ich nie będzie. Dał się Pan poznać jako największy przyjaciel zwierząt, tych z Azylu, ale i naszych prywatnych. Zawsze ciepły, serdeczny, pełen współczucia, a równocześnie profesjonalny i zaangażowany w pomoc braciom mniejszym. Wierzymy, że za Tęczowym Mostem został Pan przywitany przez wszystkich swoich pacjentów. Na zawsze zostanie Pan w naszej pamięci. Żegnaj Przyjacielu Azylu”.

Pod spodem pani Jola dopisała: „Za Tęczowym Mostem rozmerdały się wszystkie ogony na wieść, kto tam do nich idzie, a tutaj widać tylko niedowierzanie i rozpacz wszystkich, którzy mieli zaszczyt kiedykolwiek Doktora spotkać! Jestem wstrząśnięta do głębi serca”.

Zaś pani Dorota dodała: „Niesamowity człowiek z wielkim sercem i oddaniem dla zwierząt, wyrozumiały dla ludzi. Nigdy nie odmówił pomocy. Wiele lat współpracy, wiele uratowanych zwierząt, wielka strata”.

Serce rozpadło się na milion kawałków

Pani Joanna:

„Żegnaj Przyjacielu. Serce rozpadło się na milion kawałków. Byłeś wzorem autorytetem dla wszystkich, byłeś wspaniałym i życzliwym człowiekiem. Wielu z nas zawdzięcza Ci bezgraniczną pomoc i opiekę w rozwiązywaniu i leczeniu trudnych problemów naszych mniejszych przyjaciół. Zadziwiając swoją głęboką wiedzą i mistrzowskim wyczuciem, zawsze trafnie stawiałeś diagnozy.

Kiedyś w poczekalni u Ciebie zobaczyłam plakat z historią, jak to zmarł pewien facet. Razem z nim zmarł jego pies. I oto dusza człowieka, z psem u boku, stoją przed wrotami z napisem: „Raj. Psom wstęp wzbroniony”. Nie przeszedł człowiek przez te drzwi, poszedł dalej, w nicość. Idzie, a po jakimś czasie widzi drugie wrota. Nic nie jest na nich napisane, tylko obok siedzi jakiś starzec. Człowiek podchodzi do niego i zagaja:

– Przepraszam szanownego...

– Święty Piotr jestem.

– A co jest za tymi wrotami?

– Raj.

– A z psem można?

– Oczywiście.

– A tam wcześniej to co to było?

– Piekło. Do raju dochodzą tylko ci, którzy nie porzucają przyjaciół.

Doktorze, Ty już jesteś gdzieś w innym wymiarze, z pewnością wśród tych wszystkich zwierząt, które tak bardzo kochałeś... bo Ty kochałeś swoją pracę, jak mało kto na tym świecie. Dziękuję Ci za pomoc i tę wrażliwość. Wiele Ci zawdzięczam. Będzie mi Cię bardzo brakowało i moim kotom, i wszystkim innym zwierzętom”.

Urna z prochami Andrzeja Iwanickiego została złożona na cmentarzu parafialnym przy ulicy Janowskiej

Pani Kasia:

„Ja też poznałam kiedyś doktora Iwanickiego. Opiekował się zwierzętami ze schroniska i po adopcji Amisi przyszłam do niego na ostatnią dawkę szczepienia. Weszłam do gabinetu, Amiga wystraszona, a on? Pochylił się do niej i pozwolił jej przywitać się wielkim liźnięciem po policzku. Pies jakby odżył, poweselał, łapy przestały się trząść, szczepienie poszło gładko. Taki jeden prosty gest pełen zrozumienia dla psychiki zwierzęcia – zapamiętam go na całe życie. Doktora też, który przez swoją siostrę nieraz przekazywał mi leki dla moich chorych znajdek”.

Natomiast córka Andrzeja Iwanickiego – Zuzanna Iwanicka – napisała na swoim profilu:

„Drogi, kochany, niezastąpiony TATO. Odszedłeś tak nagle... A my nie wyobrażamy sobie dalszego życia bez Ciebie, naszego Anioła Stróża. Podobno nie ma ludzi niezastąpionych, a jednak... byłeś Ty. Wierzę, że jesteś teraz w lepszym miejscu i jesteś szczęśliwy. Mam jedną prośbę. Opiekuj się tymi, którzy tu zostali – mną, Mamą i wszystkimi, którzy teraz za Tobą płaczą. Pamiętaj też o wszystkich czworonożnych przyjaciołach, którzy zostali teraz bez opieki. Miej nas wszystkich na oku. My nigdy o Tobie nie zapomnimy.

W imieniu własnym, mojej Mamy i całej rodziny bardzo dziękuję za wszystkie słowa wsparcia, telefony, dziesiątki wiadomości, wspomnień oraz za kwiaty pozostawione pod bramą naszego domu...

Kocham Cię Tato.”

Podlasianin

Szkoły i przedszkola nie do poznania. Miliony na remonty i inwestycje

BIAŁA PODLASKA:

Bialskie szkoły przygotowały się solidnie na przyjęcie uczniów. Wśród inwestycji jest m.in. winda dla osób z niepełnosprawnościami. Odświeżono też m.in. sale. - W tym roku ponownie wydaliśmy wielomilionowe kwoty na remonty oraz inwestycje w szkołach i przedszkolach - mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Fot.Michał Litwiniuk Facebook

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 rozpoczęto budowę windy dla osób z niepełnosprawnościami

Fot.Michał Litwiniuk Facebook

Wiele sal w bialskich placówkach oświaty zostało odnowionych

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 rozpoczęto budowę windy dla osób z niepełnosprawnościami. Poprawi ona dostęp budynku dla uczniów. Zespół Szkół z oddziałami integracyjnymi nr 5 przygotował kilkanaście sal, w których wykonano remonty - większe i mniejsze. Odnowiono i odświeżono sale. Są też szafki dla uczniów klas 4-8.Szkoła Podstawowa nr 3 również jest przygotowana na nowy rok. Oddział przedszkolny został dostosowany pod względem infrastruktury do przepisów przeciwpożarowych. Poza tym miały miejsce remonty sal w oddziałach edukacji wczesnoszkolnej. Odnowiono świetlice. Jest tam teraz strefa relaksu oraz nauki.

Szkoła Podstawowa nr 1 również wykonała dużo prac remontowych. Wymienione zostały m.in. podłogi Są nowe szafki dla uczniów.

Z kolej w Szkole Podstawowej nr 9 również są nowe szafki i szatnie dla uczniów. Odświeżono również klaso-pracownie.

Podłogi wymieniono również w Szkole Podstawowej nr 2. Poza tym są też nowe pomoce dydaktyczne oraz szafki.

A w Szkole Podstawowej nr 4 poprawiono m.in. komfort sali gimnastycznej. Wykonano remont korytarza i sal lekcyjnych. Naprawiono w miarę możliwości schody, drzwi. Pomalowany też sale lekcyjne.

Maciej Maciejuk

BIA

eprasa.pl e5b9690441

Platinum Motor Lublin coraz bliżej mistrzostwa Polski

W pierwszym z finałów tegorocznego sezonu żużlowej PGE Ekstraligi zespół Platinum Motoru Lublin pokonał na własnym torze Betard Spartę Wrocław. Dzięki temu podopieczni trenera Macieja Kuciapy przystąpią do rewanżu w przyszłym tygodniu z zaliczką w postaci 12 punktów.

Fot.Dominika Polonis

Zespół z Lublina jedzie w wielkim finale trzeci rok z rzędu

W tym roku doszło do powtórki finału sprzed dwóch lat. Wówczas górą była ekipa z Wrocławia, a „Koziołki" wywalczyły drugie srebro w historii klubu. W aktualnym sezonie żółto-biało-niebiescy bronią tytułu zdobytego w poprzednich rozgrywkach. Lublinianie uchodzili za zdecydowanego faworyta finału, zwłaszcza w obliczu kontuzji liderów rywali - Taia Woffindena oraz Macieja Janowskiego.

Po pierwszej serii startów gospodarze prowadzili różnicą sześciu punktów. Przed następną przerwą na kosmetykę toru ich przewaga wynosiła już osiem oczek. W dalszej części spotkania lublinianie mieli już nawet 18 punktów więcej od rywali, ale ostatecznie wygrali 51:39. Zespół z Dolnego Śląska zdołał odrobić część strat w ostatnich trzech biegach. Duża w tym zasługa świetnie dysponowanego przez całe zawody Daniela Bewleya oraz Artioma Łaguty i Piotra Pawlickiego. Poza tym tercetem „Spartanie" praktycznie nie mieli argumentów w starciu ze zdecydowanie równiej jadącymi miejscowymi.

Przed rewanżem w lepszej sytuacji znajdują się zawodnicy trenera Kuciapy, aczkolwiek wrocławianie pokazali, że nie składają broni i będą walczyć do końca. Mimo wszystko wydaje się, że znacznie bliżej drugiego złotego medalu Drużynowych Mistrzostw Polski z rzędu jest drużyna z Alei Zygmuntowskich. Rewanż na Stadionie Olimpijskim rozpocznie się 24 września o godzinie 19:15.

Platinum Motor Lublin - 51 pkt
9. Jarosław Hampel - **10+1** (3,2,2*,3,0), 10. Dominik Kubera - **5+1** (1,1*,3,0), 11. Jack Holder - **8** (1,2,1,3,1), 12. Fredrik Lindgren - **8+2** (1*,1*,3,1,2), 13. Bartosz Zmarzlik - **10** (2,3,2,1,2), 14. Mateusz Cierniak - **6+1** (3,2*,1), 15. Bartosz Bańbor - **4+1** (2*,1,1), 16. Kacper Grzelak - nie startował
Betard Sparta Wrocław - 39 pkt
1. Piotr Pawlicki - **10** (2,2,1,0,2,3), 2. Connor Bailey - **0** (t,0,-,-,-), 3. Kacper Andrzejewski - **0** (0,-,0,-), 4. Artiom Łaguta - **12** (3,0,3,2,3,1), 5. Daniel Bewley - **16+1** (3,3,3,2,2*,3), 6. Kevin Małkiewicz - **0** (0,0,t,0), 7. Bartłomiej Kowalski - **1** (1,0,0,0,w)

Znów został najlepszy na globie

Po raz drugi z rzędu po złoto rozgrywek Speedway Grand Prix 2 sięgnął reprezentant Platinum Motoru Lublin, Mateusz Cierniak. Polak cieszył się z triumfu w Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów podczas ostatniej rundy cyklu, która odbyła się w duńskim Vojens.

Cierniak triumfował w dwóch poprzednich imprezach - w Pradze i Gorzowie Wielkopolskim. Jako zdecydowany lider klasyfikacji generalnej nie potrzebował zwycięstwa w Vojens, by przypieczętować tytuł. Ostatecznie zajął w zawodach ósmą lokatę ze zdobyczą punktową, która zagwarantowała mu najwyższe miejsce na podium. Co ciekawe, niespełna 21-letni zawodnik znalazł się „na pudle" w otoczeniu samych Polaków. Srebrny medal wywalczył bowiem Damian Ratajczak, a brązowy krążek przypadł Bartłomiejowi Kowalskiemu.

Cierniak trafił do elitarnego grona czterech żużlowców, którzy zdobyli dwa złote medale w Indywidualnych Mistrzostwach Świata Juniorów. Poprzednio uczynili to Emil Sajfutdinow, Darcy Ward i Maksym Drabik, choć Polak nie wywalczył dwóch triumfów rok po roku.

Karol Kurzępa

Za nimi pierwsze sparingi

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin zaprezentowały się własnym kibicom na dwa tygodnie do premierowego meczu o stawkę od ponad pięciu miesięcy. Zielono-białe rywalizowały w międzynarodowym turnieju towarzyskim DRS CUP 2023.

Podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka zagrały z łotewskim zespołem TTT Ryga oraz rumuńskim CSM CSU Constanta. W pierwszym z wymienionych spotkań górą były zawodniczki przyjezdne, które wygrały 81:55.

Nazajutrz zielono-białe triumfowały z Rumunkami 79:63. W obu weekendowych spotkaniach najskuteczniejszą zawodniczką w szeregach lublinianek była Australijka Shyla Heal, która rzucała po 19 punktów.

W następny weekend mistrzynie kraju pojadą na turniej do Torunia. Natomiast 30 września zmierzą się z BC Polkowice w starciu o Pekao S.A. Superpuchar Polski w Sosnowcu. Sezon ligowy ruszy dla akademiczek dwa tygodnie później.

Karol Kurzępa

Edach Budowlani Lublin pokonali srebrnych medalistów

Po bardzo dobrym spotkaniu rugbiści Edach Budowlanych Lublin wygrali na własnym stadionie z Ogniwem Sopot. Dla niebiesko-biało-czerwonych było to czwarte zwycięstwo w trwających rozgrywkach.

Od początku kibice zebrani przy ulicy Magnoliowej w Lublinie mogli oglądać mecz rozgrywany w dobrym tempie, w którym nie brakowało przyłożeń i walki o każdy centymetr boiska. Do przerwy gospodarze prowadzili różnicą pięciu punktów. Po zmianie stron przypieczętowali triumf, pokonując Ogniwo po raz pierwszy od 2011 roku. Lublinianie mają już zatem na rozkładzie aktualnych obrońców tytułu z Aleksandrowa Łódzkiego (wygrali z nimi dwa tygodnie temu) oraz wicemistrzów kraju z Sopotu. A sprowadzony pod koniec sierpnia Ian Trollip w trzeciej konfrontacji z rzędu był najlepiej punktującym zawodnikiem, pokazując, jak szybko stał się jedną z kluczowych postaci swojego zespołu.

– Obie drużyny postawiły sobie poprzeczkę bardzo wysoko, więc tym bardziej się cieszę, że to nam udało się wygrać – przyznał po końcowym gwizdku Stanisław Powała-Niedźwiecki, grający trener lubelskiego zespołu. Co ciekawe jest on jednocześnie zawodnikiem trzeciej linii młyna, który w sobotę rozegrał swój setny mecz w niebiesko-biało-czerwonych barwach.

W następnej kolejce Edach Budowlani zagrają na wyjeździe z Orkanem Sochaczew, czyli brązowym medalistą poprzedniego sezonu. Początek spotkania zaplanowano w niedzielę, 24 września o godzinie 15:30.

Edach Budowlani Lublin - Ogniwo Sopot
38:29 (22:17)

Punkty: Ian Trollip 18 (4K, 3pd), Kuziwakwashe Kazembe 5 (P), Stanisław Powała-Niedźwiecki 5 (P), Panashe Dube 5 (P), Kudakwashe Nyakufaringwa 5 (P)

Karol Kurzępa

Motor przegrał w Tychach

W pierwszym od 43 lat ligowym starciu Motoru Lublin z GKS Tychy górą był zespół ze Śląska. Tyszanie pokonali na własnym stadionie żółto-biało-niebieskich 2:0.

Gospodarze wyszli na prowadzenie, gdy upływał początkowy kwadrans gry. Wynik otworzył Krzysztof Machowski, który w zaskakująco łatwy sposób przechytrzył w polu karnym dwóch zawodników Motoru i posłał piłkę obok stojącego między słupkami Łukasza Budziłka.

W 28. minucie na listę strzelców wpisał się Wiktor Żytek. Piłkarz GKS-u wygrał w polu karnym pojedynek powietrzny z Jakubem Lisem i strzałem głową trafił na 2:0. Tym samym lublinianie stracili dwie bramki przed przerwą po raz pierwszy za kadencji trenera Goncalo Feio, któremu 19 września wybije rok pracy w klubie.

Po zmianie stron drużyna „Motorowców" usilnie dążyła do zmiany rezultatu, mając dużą przewagę w posiadaniu piłki. W przeciwieństwie do pierwszej odsłony goście byli już w stanie oddać celny strzał na bramkę, ale ich starania nie przyniosły oczekiwanego efektu. Dlatego też, pomimo czterech zmian w wyjściowej jedenastce i kilku groźnych sytuacji w ofensywie, żółto-biało-niebiescy zeszli z murawy pokonani, notując drugą porażkę w trwającym sezonie.

Już w najbliższą sobotę „Motorowcy" zagrają na Arenie Lublin z Wisłą Kraków. Początek spotkania zaplanowano o godzinie 17:30. Natomiast 26 września na mecz Fortuna Pucharu Polski na lubelski stadion przyjedzie ekstraklasowa Puszcza Niepołomice.

GKS Tychy - Motor Lublin
2:0 (2:0)

Bramki: Machowski 14, Żytek 28
Motor: Budziłek – Wójcik, Szarek (20 Rudol), Najemski, Palacz (46 Luberecki), Lis (46 Gąsior), Wolski, M. Król, Ceglarz, Rybicki (60 R. Król), Śpiewak (60 Żebrakowski)

Karol Kurzępa

MKS FunFloor Lublin udanie wszedł w sezon

Od dwóch zwycięstw rozpoczęły nowe rozgrywki Orlen Superligi Kobiet szczypiornistki lubelskiego klubu. Na inaugurację sezonu biało-zielone pokonały u siebie Galiczankę Lwów, natomiast w drugiej kolejce wygrały na wyjeździe w Kaliszu.

Odmieniony skład, niemalże całkowicie nowy sztab szkoleniowy oraz duże aspiracje. Lublinianki rozpoczęły kampanię 2023/24 po wielu zmianach i z jednym głównym celem - odzyskaniem mistrzowskiego tytułu. Po trzech ostatnich sezonach ze złota cieszono się w Lubinie. Trenerka Edyta Majdzińska oraz nowe zawodniczki zostały sprowadzone po to, by odmienić tę sytuację.

W pierwszym ze spotkań nowych rozgrywek 22-krotne mistrzynie kraju triumfowały różnicą dwunastu trafień. Ich przewaga była bezdyskusyjna od początku do końca.

MKS FunFloor Lublin - Galiczanka Lwów
37:25 (20:9)

Lublin: Gawlik, Wdowiak - Posavec 7, Tomczyk 6, M. Więckowska 5, Noga 4, Płomińska 3, Balsam 3, Szynkaruk 2, Pietras 2, Achruk 2, Masna 1, D. Więckowska 1, Pastuszka, Wicik, Szczepaniak

W drugim meczu sezonu zwycięstwo biało-zielonych było jeszcze bardziej okazałe. Dzięki temu Daria Szynkaruk i spółka przystąpią w dobrych nastrojach do następnej kolejki, w której podejmą przed własną publicznością Handball JKS Jarosław. Początek meczu z ekipą z Podkarpacia zaplanowano w niedzielę, 24 września o godzinie 16:00 w hali Globus.

AWS Energa Szczypiorno Kalisz - MKS FunFloor Lublin
18:34 (10:17)

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Balsam 7, Tomczyk 4, M. Więckowska 4, Masna 3, Płomińska 3, Posavec 3, D. Więckowska 2, Pastuszka 2, Achruk 2, Noga 2, Szynkaruk 1, Szczepaniak 1

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl e5b9690441

Cenne „oczko” Podlasia

Gracze z Białej Podlaskiej wywalczyli punkt na boisku w Nowym Targu. To czwarty podział punktów podopiecznych Artura Renkowskiego w tym sezonie.

Nasi pojechali na południe kraju w mocno osłabionym składzie. Na boisku zabrakło pauzującego za kartki Jarosława Kosieradzkiego. Damian Lepiarz wciąż leczy uraz. Za czerwoną kartkę otrzymaną na ławce rezerwowych (niesłusznie!) w spotkaniu z Wieczystą Kraków nie wystąpił Arkadiusz Kot. Nie było również: Adriana Wnuka. Michała Nosa, Karola Domańskiego, Mateusza Majbańskiego oraz Jakuba Kobylińskiego. Jakby tego było mało, podczas treningu pęknięcia żuchwy doznał Mateusz Wyjadłowski.

Wynik końcowy tego spotkania dobrze oddaje jego przebieg. Nie było to bowiem, szczególnie z perspektywy kibica, porywające spotkanie. Gra toczyła się na ogół w środkowej strefie boiska, a oba zespoły miały duże problemy z tym, by stworzyć zagrożenie pod bramką przeciwnika.

W pierwszej połowie godne odnotowania były dwie sytuacje: po jednej z obu stron. Najpierw, w 20. minucie, Maciej Kurowski zza pola karnego mierzył w krótki róg bramki Podhala, ale Osobiński zdążył z interwencją. Na odpowiedź Podhala trzeba było poczekać do 42. minuty, kiedy indywidualna akcja Purchy zakończyła się nieznacznie chybionym strzałem.

Obraz gry w drugiej połowie niewiele się zmienił. Tylko sporadycznie coś działo się w jednym bądź w drugim polu karnym. W 55. minucie Podhalu dopisało szczęście po tym, jak w poprzeczkę jego bramki trafił Dawid Nojszewski. W 67. minucie ponownie z dystansu celnie przymierzył Kurowski, ale i tym razem czujny w bramce Podhala był Osobiński. W końcówce bliski tego, by przechylić szalę zwycięstwa na korzyść gospodarzy, był Antkowiak, który po rzucie rożnym główkował jednak minimalnie niecelnie. Po chwili sporych problemów bramkarzowi gości sprawiło uderzenie z dystansu Drobnaka. O wyniku mógł przesądzić „Kura”, ale nie trafił głową do pustej bramki.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Zagraliśmy w eksperymentalnym składzie, ale chłopcy spisali się na medal. Sytuacji bramkowych było mało. Czasami tak się zdarza. Z Wieczystą Kraków wpadało co chwilę, a teraz to się nie udało - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Bialczanie wrócili z odległego Nowego Targu z punktem (fot. Maciej Zubek)

PODHALE NOWY TARG - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 0:0

Podhale: Osobiński - Chmelenko (46` Drobnak), Nakrosius, Jakubowski, Rubiś (78` Kozarzewski), Tymosiak, Karmański, Michota, Purcha, Antkowiak, Grzebieluch (66` Niedziałkowski).

Podlasie: Misztal - Kapuściński, Podstolak, Avdieiev (57` Kozłowski), Salak, Kamiński, Orzechowski, Pigiel, Jakóbczyk, Kurowski, Nojszewski (75` Pacek).

Żółte kartki: Michota, Grzebieluch, Niedziałkowski - Misztal, Salak, Kurowski, Orzechowski.

Rozpędzony beniaminek

W sobotę kolejne starcie o punkty. Tym razem rywalem będzie Świdniczanka Świdnik.

Mistrzostwie IV ligi poprzedniego sezonu w dwóch ostatnich meczach zdobyli komplet punktów, zwyciężając Avię Świdnik oraz KS Wiązownica. W drużynie jest wielu doświadczonych graczy: Patryk Czułowski (niegdyś Podlasie), Mateusz Kompanicki, Hubert Kotowicz, Michał Paluch, Mateusz Pielach, Paweł Socha, Jakub Szymala czy Michał Zuber. Szkoleniowcem zespołu jest wieloletni bramkarz Avii - Łukasz Gieresz.

mp

Wieczysta Kraków - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 3:2 (1:1). Ciągle bez zwycięstwa

Postawili się potentatowi, ale wrócili bez punktów

Orlęta zagrały w Krakowie swój najlepszy mecz w sezonie, ale na wyrównanie zabrakło sił i czasu. W rywalizacji z drużyną naszpikowaną zawodnikami ze stażem w wyższych ligach, a nawet reprezentacji Polski, doskonale zaprezentował się wracający do składu pierwszej drużyny Dominik Rycaj.

W ostatniej chwili z kadry meczowej wypadł Karol Rycaj, którego zatrzymały w Radzyniu istotne sprawy osobiste. Jego miejsce w pierwszej jedenastce zajął Borys Piotrowski.

Mecz zaczął się dobrze dla gospodarzy. Z prawej strony pola karnego przedarł się Christoph Knasmüllner, dośrodkował w pole karne i Paweł Łysiak wykończył akcję. Orlęta odpowiedziały już po kilku minutach: składną akcję i pasywną postawę obrońców wykorzystał Igor Szczygieł. Do przerwy przewaga Wieczystej była wyraźna, ale to goście mieli najlepszą szansę: tuż przed przerwą Jakub Szczypek był w sytuacji „sam na sam”, ale zabrakło mu zimniej krwi.

Po przerwie Wieczysta podkręciła tempo, czego efektem były całe serie dośrodkowań w pole karne Igora Bartnika. Po jednym z nich celnym strzałem popisał się Michał Fidziukiewicz. Kilka minut później znowu w polu karnym najsprytniejszy był Łysiak i podwyższył wynik. Gospodarze być może uznali mecz za rozstrzygnięty i pozwolili Orlętom w końcówce zaatakować. Znakomitą zmianę dał Dominik Rycaj, który kilka minut po wejściu wypracował rzut karny, zamieniony na gola przez Denisa Ostrovskiego. W ostatnich minutach miejscowi jednak opanowali kryzys i dość bezpiecznie dowieźli wynik do końca.

Ale punktów dalej mało...

Gdyby za styl przyznawano punkty, Orlęta miałyby prawo coś w tabeli dopisać. Na razie jednak przedłużyły do ośmiu serię meczów bez zwycięstwa. Szansą na jej przełamanie będzie zaplanowany na sobotę, na godzinę 16, domowy mecz z Podhalem. W tym sezonie górale nie imponują, zresztą należą w ostatnich latach do drużyn, z którymi Orlęta uzyskują dobre rezultaty - w poprzednim sezonie wygrały i na Warszawskiej i w Nowym Targu.

Pierwszy wykluczony

W sobotę nie zagra Dmytro Yanchuk. Etatowy zmiennik w ciągu 266 minut spędzonych na boisku w tym sezonie zebrał już cztery żółte kartki. W statystykach tego zawodnika zwraca uwagę jeszcze jeden szczegół: w czasie, kiedy przebywał na boisku, drużyna zdobyła trzy z pięciu goli w tym sezonie.

Komentarz: dawać więcej tego Dominika!

W ostatnich tygodniach, relacjonując mecze rezerw radzyńskich Orląt, wiele razy zwracaliśmy uwagę, że Dominik Rycaj pasuje do okręgówki jak elegancki krawat do baraniego kożucha. Dynamiczny skrzydłowy potrafiący wykonać serię nieszablonowych zwodów, dośrodkować w biegu, albo oddać strzał z nieoczywistej pozycji w niższej lidze, po prostu skazany byłby na powolne dostosowywanie się do niewysokiej

średniej. Największą trudnością jest jednak nie tyle przekonanie do niego trenerów, co przekonanie Dominika, że trenowanie pięć razy w tygodniu i wyjazd na cały weekend, to jest dokładnie to, co chciałby w życiu robić. Na razie, dowołany dość awaryjnie w miejsce nieobecnego brata (liczba „Rycków” w drużynie musi się zgadzać, w razie czego jest jeszcze trzeci, najmłodszy - Kuba...), w Krakowie wszedł na 10 minut, pokręcił gwiazdorami jak przysłowiowy Cygan słońcem, dwa razy strzelał na bramkę i wypracował rzut karny. Czyli zrobił więcej niż Artur Balicki w ośmiu meczach. Więc niech on może dalej trenuje dwa razy, ze dwa razy niech poprawi graniem z kumplami na Orliku, a w niedzielę i tak zrobi różnicę w trzeciej lidze. Bo on po prostu umie grać w nogę.

Ach, bym zapomniał... Powyższe dotyczy też Arka Korolczuka i Janka Bożyma. Od zabawiania się w okręgówce nie będą lepszymi piłkarzami. Wręcz przeciwnie.

WIECZYSTA KRAKÓW – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 3:2 (1:1)

Bramki: Łysiak (15, 73), Fidziukiewicz (50) – Szczygieł (22), Ostrovski (90-z karnego).

Wieczysta: Letkiewicz – Rygiel (46 Skrobański), Favorov, Pietrzak, Bąk, Góralski, Knasmullner (72 Bargiel), Torres, Zivec (60 Danielak), Łysiak (87 Gamrot), Fidziukiewicz (72 Aralica).

Orlęta: Bartnik – Krashnevski, Duchnowski, Cassio, Szymala, Piotrowski (46 Yanchuk), Szczygieł, Szczypek, Koszel, Ostrovski, Balicki (80. D. Rycaj). Łysiak 15, 73, Fidziukiewicz 51 - Szczygieł 22, Ostrovskyi 90 (k)

Żółte kartki: Rygiel, Knasmüllner, Bąk - Piotrowski, Janczuk

Sędziował: Jakub Pych (Dębica)

Widzów: 800

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Podhale - Podlasie 0:0
Wieczysta - Orlęta 3:2
Wisłoka - KSZO 0:1
Świdniczanka - Wiązownica 4:1
Czarni - Chełmianka 3:3
Star - Garbarnia 3:0
Karpaty - Wiślanie 0:2
Siarka - Avia 2:1
Sokół - Unia 0:4

TABELA III LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Siarka Tarnobrzeg	8	16	15:5
2	Star Starachowice	8	15	16:4
3	Wieczysta Kraków	8	15	25:14
4	Avia Świdnik	8	15	19:10
5	Czarni Połaniec	8	15	17:11
6	KSZO Ostrowiec Św.	8	15	13:8
7	Garbarnia Kraków	8	14	12:8
8	Podlasie	8	13	10:5
9	Chełmianka Chełm	8	13	12:14
10	Świdniczanka	8	11	14:13
11	Unia Tarnów	8	11	12:11
12	KS Wiązownica	8	9	12:20
13	Wiślanie Jaśkowice	8	8	13:14
14	Wisłoka Dębica	8	8	8:15
15	Podhale Nowy Targ	8	7	8:13
16	Karpaty Krosno	8	5	2:15
17	Orlęta Radzyń	8	4	5:14
18	Sokół Sieniawa	8	4	4:23

NASTĘPNA KOLEJKA (22/24.09): Podlasie - Świdniczanka (sob., godz. 15:00), Orlęta - Podhale (sob., godz. 16:00), KSZO - Wieczysta, Unia - Wisłoka, KS Wiązownica - Siarka, Avia - Czarni, Chełmianka - Star, Garbarnia - Karpaty, Wiślanie - Sokół.

IV LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Górnik II - Grom 1:2
Lublin. - Huragan 1:0
Cisowianka - Stal K. 2:2
Stal P. - Motor 0:3
Kryształ - Lewart 0:3
Janow. - Opolanin 5:1
Łada - Granit 3:0
Start - Gryf 1:0
Ogniwo - Tomasovia 0:5
MECZ 6. KOLEJKI
Janow. - Gryf 4:1

TABELA IV LIGI

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	8	19	23:7
2	Start Krasnystaw	8	18	15:10
3	Janowianka	8	17	21:9
4	Lewart Lubartów	8	17	17:7
5	Cisowianka Drzewce	8	17	20:9
6	Łada Biłgoraj	8	15	16:10
7	Grryf Gmina Zamość	8	13	16:9
8	Opolanin Opole Lub.	8	13	18:19
9	Motor II Lublin	8	13	14:10
10	Huragan Międzyrzec	8	10	12:10
11	Górnik II Łęczna	8	9	15:12
12	Kryształ Werbkowice	8	9	8:17
13	Tomasovia	8	8	13:17
14	Granit Bychawa	8	6	7:21
15	Grom Kąkolewnica	8	6	7:25
16	Ogniwo Wierzbica	8	5	7:18
17	Lublinianka Lublin	8	5	10:15
18	Stal Poniatowa	8	4	5:19

BIA

eprasa.pl e5b9690441

Przełamanie Orląt. Dwa gole na mecz „Jawora”!

Gracze z Łukowa mają wielkie chwile. Zespół Macieja Sygi wygrał po raz pierwszy od ponad roku i cieszył się z trzech punktów wywalczonych na wyjeździe.

Zaczęło się znakomicie dla miejscowych. Albert Chomiuk dośrodkował z rzutu rożnego, a prowadzenie głową dał Kacper Pietruszewski. Spadkowicz z IV ligi wyrównał za sprawą Jakuba Rybki, który tą samą częścią ciała sfinalizował centrę z prawej strony boiska Sebastiana Sowisza. W 15. minucie było 1:2. Adrian Siemieniuk otrzymał zagranie od Sowisza, położył bramkarza i uderzył po dalszym rogu. Po nieco ponad pół godzinie gry Victoria wyrównała. Nieporozumienie Adriana Czerskiego z Aleksandrem Żmudą wykorzystał Albert Chomiuk. Gracz miejscowych przejął futbolówkę i skorzystał z dalekiego wyjścia bramkarza łukowian, pakując piłkę do siatki z blisko 40 metrów.

O ile pierwszą część lepiej zaczęli gospodarze, to drugą goście. Dośrodkował Bartosz Chojniak, a jego imiennik Kłoda dał prowadzenie. W końcówce kropkę nad „i” postawił Rafał Jaworski. Kapitan Orląt został sfaulowany przez Adriana Kozłowskiego i sam wykorzystał rzut karny. Dla „Jawora” to 14. gol w 7. spotkaniu w tym sezonie. Dwie bramki na mecz? Proszę bardzo!

Adrian Siemieniuk (na pierwszym planie) i spółka wygrali po raz pierwszy na wyjeździe od przeszło roku!

VICTORIA PARCZEW - ORLĘTA ŁUKÓW 2:4 (2:2)

Bramki: Pietruszewski 1`, Chomiuk 32` - Rybka 9`, Siemieniuk 15`, Kłoda 47`, Jaworski 80` (k).

Victoria: Krzewski - Bancerz, Kozłowski, Chilimoniuk, Jemioł (70` R. Dębowczyk), Osieleniec, Pietruszewski (55` Sapała), Domański (55` Karwacki), K. Waniowski (77` Panasiuk), Mroczek (55` Niziołek), Chomiuk (77` Semeniuk).

Orlęta: Żmuda - Bas, Rybka, Czerski, Kłosowski (65` Mirga), Chojniak, Młynarczyk, Sowisz, Siemieniuk (85` Grzelak), Kłoda (85` Faye), Jaworski.

mp

POZOSTAŁE WYNIKI 7. KOLEJKI

Wydarzeniem niedzielnej serii gier była porażka Lutni Piszczac. Ekipa Mateusza Kacika przegrała 2:3 z Młodzieżówką Radzyń Podlaski. Dla ekipy była to pierwsza porażka od 308 dni. Poprzednia miała miejsce 13 listopada 2022 roku. Wówczas 5:3 wygrał Kujawiak Stanin.

TYTAN WISZNICE - AGROTEX MILANÓW 1:2 (0:1)

Bramki: Jakubiuk 51` - Mazurek 9`, 70`.

Tytan: Haponiuk - P. Bujnik (78` Chwalczuk), J. Bujnik, Oniszczuk, Żelazowski, Bancarzewski, Brodzki (70` Kalinowski), Wieliczuk, Tarasiuk, Kachavy, Szyszłow.

Agrotex: Król - Czuryło, Pawlak, Witkowski (70` S. Magier), Antoniuk, Romaniuk (75` Samorański), Kowalski (83` Kalbarczyk), Pawlina, Mazurek (90+2` Gil), Kolędra, Daszczyk.

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - LUTNIA PISZCZAC 3:2 (0:2)

Bramki: Burda 55`, Muszyński 74`, Lecyk 83` - Całka 34`, Tuttas 42` (k).

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Kobojek, P. Mitura, K, Drygiel, B. Drygiel (46` Sidor), M. Łukaszuk (71` Wierzbicki), Sadowski (88` M. Koczkodaj), Muszyński, Samociuk, Lecyk.

Lutnia: Kaczmarek - Olszewski, Stankiewicz, Szabat, Całka (71` Giś), Wiraszka (88` Rogulski), Hawryluk, Opolski, Hołownia, Kuczyński, Tuttas.

SOKÓŁ ADAMÓW - ORLĘTA II RADZYŃ PODLASKI 0:5 (0:3)

Bramki: Grochowski 16`, Korolczuk 25` (k), Aleksandrowicz 31`, D. Rycaj 54`, Kotko 79`.

Sokół: M. Dzido (88` Mat. Sokołowski) - Miazek, Wrzosek, Wierzbicki (75` Biadun), Mar. Sokołowski, Jar. Bosek (65` Piotrowski), J. Nowicki, Czubek, Osial (78` Trzaskowski), Pracz, Cąkała.

Orlęta II: Rutkowski - Zieliński (75` Burdon), Kotko, Grochowski (57` Siwek), Matejek, Siudaj, Yanchuk (53` Wołek), Wrona (44` Czuba), Korolczuk, Aleksandrowicz (50` Wardziak), D. Rycaj.

ŁKS ŁAZY - PODLASIE II BIAŁA PODLASKA 0:8 (0:5)

Bramki: Zalewski 12`, 56`, M. Chazan 13`, 76`, Sikora 19`, 67`, Perkowski 24`, Pacek 42`.

ŁKS Łazy: M. Ochnio - Klębowski (46` Ostojski), Goławski, Soćko (20` A. Ochnio), D. Machniak, Rożen, Mat. Ebert, Zarzycki (46` Zdanikowski), Janaszek, Wałachowski (75` Krukow), Mac. Ebert.

Podlasie II: Napiórkowski (46` Dejneka) - Kozłowski (46` Sawczuk), Kot (60` Hawryluk), P. Chazan, Andrzejuk (60` Gryciuk), Sikora, M. Chazan, Stalewski, Perkowski, Zalewski (70` Bartnikowski), Pacek (46` Misiejuk).

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - UNIA ŻABIKÓW 3:0 (1:0)

Bramki: Praszczak-Tracz 31` (k), Borkowski 53`, Mróz 66`.

Az-Bud: Bierdziński - Bogucki (80` Demianiuk), Praszczak -Tracz, Borkowski, M. Klimiuk (70` Osypiuk), Kania (55` Paczuski), Sokołowski, Barańczuk, Korol (81` Oniszczuk), Derlukiewicz (76` Łobejko), Mróz.

Unia Ż.: Stężała - Pawelec, Błyskun, Palica (69` Arent), Golec, Garbacik (46` Pliszka), Bednarczyk, Semeniuk (69` Dąbkowski), Koczkodaj, Ptaszyński, Prusak (80` Hawryluk).

BAD BOYS ZASTAWIE - UNIA KRZYWDA 5:2 (1:1)

Bramki: Rosłoń 23`, Mróz 54`, R. Wołoszka 58`, Stosio 65`, Kiryło 72` - Filip 40`, Kryczka 90`.

Bad Boys: Bojanek - Rosłoń, Świętochowski, Mar. Cizio, A. Wołoszka, Stasiak, Kiryło, Czerniewicz, Stosio, M. Nurzyński (46` Mróz), R. Wołoszka (80` Łączek)

Unia: M. Piszcz - G. Piszcz (85` Sobczak), Strzyżewski, Filip, K. Białach (60` P. Bober), A. Chmiel, Cieślak, Walo (32` Dudziński), Rosłoń (79` Pszczółkowski), A. Białach (71` S. Bober), Kryczka.

KUJAWIAK STANIN - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:1 (3:0)

Bramki: Osiak 3`, 22`, Osiński 37` - Sobieszek 76`.

Kujawiak: Kender - Kąkol, Mi. Skwarek, Abramek, M. Goławski, Adamiak, Chromiński (65` Zabłocki), Szewczak (69` Stępniewski), R. Goławski I, Osiński (75` Grzyb), Osiak (55` Bednarczyk).

Orzeł: R. Nowacki - M. Nowacki, Fijałek, Mańko (65` Sosnowski), Król (46` Cholewa), Sobieszek, Baryła, Pliszka (80` Łabęcki), Orzechowski (60` Kula), G. Krzeczkowski, (70` Ko. Dobosz), Kołtuniewicz.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Victoria - Orlęta 2:4
Tytan - Agrotex 1:2
Sokół - Orlęta II 0:5
ŁKS Łazy - Podlasie II 0:8
Az-Bud - Unia Ż. 3:0
Bad Boys - Unia K. 5:2
Młodzieżówka - Lutnia 3:2
Kujawiak - Orzeł 3:1

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lutnia Piszczac	7	18	29:8
2.	Młodzieżówka	7	18	21:8
3.	Az-Bud Komarówka	7	18	17:5
4.	Orlęta II Radzyń	7	18	31:6
5.	Orlęta Łuków	7	15	36:14
6.	Podlasie II Biała P.	6	15	29:7
7.	Unia Żabików	7	12	14:15
8.	Kujawiak Stanin	7	12	13:17
9.	Unia Krzywda	7	10	16:16
10	Sokół Adamów	7	8	5:14
11	Bad Boys Zastawie	7	7	13:19
12	Agrotex Milanów	7	4	5:12
13	ŁKS Łazy	7	3	11:24
14	Orzeł Czemierniki	7	2	10:23
15	Victoria Parczew	6	1	7:18
16	Tytan Wisznice	7	0	4:47

KLASA A GR. I

WYNIKI 4. KOLEJKI

Twierdza - Red Sielczyk 1:1
Dąb - Olimpia 3:3
LZS Dobryń - Krzna 0:0
Granica - Niwa 7:1
Orzeł II - Agrosport 3:3
Rokitno - Huragan II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Granica Terespol	3	9	16:2
2.	Red Sielczyk	4	8	10:6
3.	Dąb Dębowa Kłoda	4	7	12:10
4.	GLKS Rokitno	4	7	4:5
5.	Huragan II	3	6	6:3
6.	Niwa Łomazy	4	6	14:13
7.	Krzna Rzeczyca	4	5	4:3
8.	Olimpia Jabłoń	4	4	9:12
9	LZS Dobryń	4	4	5:8
10	Twierdza Kobylany	4	4	5:6
11	Orzeł II Czemierniki	4	2	4:9
12	Agrosport	4	1	7:19

KLASA A GR. II

WYNIKI 4. KOLEJKI

AR-TIG - Armaty 2:1
Orlęta II - Polesie 1:8
Bór - Dwernicki 6:1
Olimpia - Bizon 3:3
Orlęta - Orkan 2:2
Start - Absolwent 0:4

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	AR-TIG	4	12	12:4
2.	Absolwent	4	10	13:5
3.	Bór Dąbie	4	9	15:8
4.	Olimpia Okrzeja	4	8	9:6
5.	Polesie Serokomla	4	6	12:8
6.	Dwernicki	4	6	11:13
7.	Bizon Jeleniec	4	5	13:13
8.	Armaty	4	4	7:9
9.	Orlęta Gołaszyn	4	4	7:10
10	Orlęta II Łuków	4	3	10:19
11	Orkan Wojcieszków	4	1	8:12
12	Start Gózd	4	0	2:12

KLASA B

WYNIKI 3. KOLEJKI

Wóldom - Tur 3:6
KS Drelów - Grężovia 6:1
Lutnia II - Bystrzyca 4:1
Az-Bud II - Unia II 0:3
Wenus - pauza

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	KS Drelów	3	9	13:1
2	Lutnia II Piszczac	3	7	13:6
3	Grężovia Grężówka	3	6	13:7
4	Tur Turze Rogi	2	6	10:5
5	Bystrzyca Borki	3	3	4:7
6	Unia II Żabików	3	3	5:10
7	Az-Bud II	2	1	3:6
8	Wenus Oszczepalin	2	0-	3:9
9	Wóldom	3	0	3:16

BIA

Ładnie to ma grać zespół na weselu. Grom górą!

Zespół z Kąkolewnicy wybrał się do Łęcznej. Przeciwko Gromowi wystąpiła młodzież z Górnika II. Ostatni gwizdek oznaczał trzy punkty dla podopiecznych Mirosława Kosowskiego i Sławomira Kozłowskiego.

- Gospodarze mieli większe posiadanie piłki, przewagę w umiejętnościach, ale w piłce nożnej liczy się wynik końcowy. Cieszymy się, bo mamy drugie zwycięstwo w sezonie. Co ciekawe, znowu wygraliśmy na wyjeździe. Tak się złożyło, że ograliśmy dwie ekipy rezerw pierwszoligowców - mówi szkoleniowiec.

Zaczęło się pomyślnie dla miejscowych. Szymon Gęca dośrodkował z rzutu rożnego, a Konrada Łęczyckiego strzałem głową pokonał Michał Sienicki. Beniaminek IV ligi odpowiedział bardzo szybko. Najlepiej zachował się Aayushmaan Chaturvedi. 28-letni zawodnik z Indii poszedł do kontry, wykorzystał błąd obrońcy i na raty pokonał Mikołaja Kiliszka.

Druga część to coraz śmielsze ataki łęcznian. Najważniejsze, że byliśmy konsekwentni i cierpliwi. Wiedzieliśmy, że gospodarze będą próbowali nacierać coraz to większą ilością zawodników. Odgryzaliśmy się strzałami: Piotra Kuźmy, Dawida Kanatka, Adedamoli Adenekana. Aż wreszcie zdobyliśmy bramkę - dodaje.

Po aucie piłka znalazła się pod nogą prawego obrońcy. Nie wiedzieć czemu zagrał wzdłuż 20. metra. Jego kolega przysnął. Do piłki dopadł Adenekan. Wykazał się sprytem i przelobował golkipera. - Nasza cierpliwość została nagrodzona. Mieliśmy kilka kontr, ale naszym głównym celem było szczelne bronienie dostępu do własnej bramki. To się udało. Trzeba pochwalić Konrada Łęczyckiego, który raz za razem pomagał między słupkami. Nasza zespołowa gra została nagrodzona - kończy Kosowski.

GÓRNIK II ŁĘCZNA - GROM KĄKOLEWNICA 1:2 (1:1)

Bramki: Sienicki 5` - Chaturvedi 16`, Adenekan 82`.

Grom: Łęczycki - Mielnik (79` Kanatek), Chaturvedi, Jakimiński, Kudlai, Szeląg (79` Sowisz), Tomasiak, Obroślak, Kocyła, Pluta (86` Kamiński), Kuźma.

Żółte kartki: Tomasiak, Jakimiński, Sowisz.

Beniaminek z beniaminkiem

W niedzielę o godz. 15:00 Grom Kąkolewnica rozegra trzeci mecz przed własną publicznością. Rywalem naszych będzie inny nowicjusz w tej lidze - Łada Biłgoraj.

mp

eprasa.pl e5b9690441

Piękne otwarcie bialczan. Mało goli, dużo emocji

Piłkarze ręczni AZS-u AWF Biała Podlaska rozpoczęli kolejny sezon w Lidze Centralnej od wygranej. Podopieczni Marcina Stefańca pokonali 24:22 Padwę Zamość.

Szkoleniowiec bialczan jest przede wszystkim zadowolony z kompletu punktów. - Gra nie była najładniejsza. Popełniliśmy dużo błędów, ale najważniejsze, że zdołaliśmy przechylić szalę na swoją korzyść. Nieźle radziliśmy sobie w defensywie. Mieliśmy pomysł na obronę. Swoje dołożył Wiktor Kwiatkowski, który odbił 15 piłek i miał 40 procent skuteczności - mówi Marcin Stefaniec.

Dominik Antoniak i spółka wygrali z Padwą Zamość. Rozgrywający był najlepszym strzelcem bialczan. Rzucił pięć bramek (fot. Gerard Maksymiuk)

Przed zespołem młodego szkoleniowca wyjazdowe spotkanie z Zagłębiem Sosnowiec. - Będzie to pierwszy bój poza naszym parkietem. Chcielibyśmy wracać w dobrych humorach. Każdy mecz w tej lidze będzie niezwykle trudny - dodaje.

- Od początku kontrolowaliśmy przebieg spotkania, dyktując swoje warunki. Przespaliśmy początek drugiej połowy. Rywale nas dogonili, ale utrzymaliśmy solidną obronę i dowieźliśmy zwycięstwo do końca - mówi Dominik Antoniak. 22-letni rozgrywający rzucił pięć bramek, będąc najlepszym strzelcem bialczan.

- Mecz od początku był bardzo zacięty. Można powiedzieć, że waga tego starcia to nie tylko trzy punkty, ale również derby województwa. Wykonaliśmy ogrom pracy w okresie przygotowawczym, co przełożyło się na wynik tego spotkania. Jesteśmy bardzo szczęśliwi z wygranej - dodaje Jakub Tarasiuk, rozgrywający AZS-u.

Trzech znajomych

W ekipie z Zamościa zagrało trzech zawodników w przeszłości związanych z Białą Podlaską.

Karol Małecki oraz Krzysztof Kozłowski grali w AZS-ie AWF, zaś Gabriel Olichwiruk jest wychowankiem Olimpii Biała Podlaska.

AZS AWF Biała Podlaska - Padwa Zamość
24:22 (15:10)

AZS AWF: Kwiatkowski 1 - Warmijak 2, Grzenkowicz, Wierzbicki 1, Tarasiuk 3, Mazur 2, Reszczyński 1, Kozycz, Kandora, Antoniak 5, Lewalski 4, Baranowski 1, Wojcik 3, Wojnecki 1.
Padwa: Kozłowski, Gawryś - Czerwonka 2, Puszkarski 2, Szymański 6, Szeląg, Małecki, Skiba 1, Pstrąg 3, Olichwiruk, Fugiel 2, Bączek, Morawski 1, Adamczuk 2, Konkel 1, Maciąg 2.
Kary: 6 min. (Kozycz, Kandora, Grzenkowicz) - 10 min. (Małecki, Olichwiruk, Bączek, Morawski, Adamczuk).
Sędziowali: Gruszczyński (Warszawa), Żak (Radom).
Widzów: 450.

mp

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 2. KOLEJKI
AZS AWF - Padwa 24:22
SMS ZPRP - Zagłębie 36:28
Stal G. - Pogoń 31:25
Anilana - Śląsk 19:22
Stal M. - Jurand 26:26, k. 1:4
Nielba - Olimpia 29:24
Żukowo - Miedź 41:40
MKS Wieluń - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Śląsk Wrocław	2	6	49:40
2	Stal Gorzów	2	5	61:55
3	Jurand Ciechanów	2	5	53:52
4	AZS AWF Biała Podlaska	1	3	24:22
5	Nielba Wągrowiec	2	3	55:51
6	SMS ZPRP I Kielce	2	3	67:64
7	Miedź Legnica	2	3	66:63
8	Padwa Zamość	2	3	58:55
9	Pogoń Szczecin	2	3	57:58
10	Olimpia Piekary Śl.	2	3	57:58
11	KPR Autoinwest Żukowo	2	3	70:73
12	Stal Mielec	2	1	47:53
13	Zagłębie Sosnowiec	2	1	58:66
14	MKS Wieluń	1	0	22:26
15	Anilana Łódź	2	0	46:54

NASTĘPNA KOLEJKA (23.09., godz. 17:00): Zagłębie - AZS AWF, Pogoń - SMS ZPRP I, Śląsk - Stal G., Anilana - Jurand, Olimpia - Stal M., Miedź - Nielba, MKS Wieluń - KPR Żukowo, Padwa - pauza.

Nasza królowa „Ziela”!

Weronika Zielińska-Stubińska zrobiła to! Przed startem w Mistrzostwach Świata w podnoszeniu ciężarów szóste miejsce wzięłaby w ciemno.

26-letnia zawodniczka AZS-u AWF Biała Podlaska wywalczyła szóste miejsce w kat. 81 kg podczas zmagań w Arabii Saudyjskiej. W rwaniu uzyskała 107 kg, bijąc o kilogram rekord Polski. W podrzucie zaliczyła 130 kg. 237 kg w dwuboju to wyrównany rekord kraju. Pozwoliło to jej zająć bardzo wysoką lokatę.

- To się nie dzieje naprawdę. Wynik może nie najlepszy, ale jak to się mówi, szczęście sprzyja lepszym i tym bardziej przygotowanym! Ja włożyłam całe swoje serducho w walkę o wyjazd na MŚ, a potem w przygotowania do startu! Wynik pozostawia wielki niedosyt, ale miejsce na MŚ daje ogromnego kopa motywacyjnego - mówi popularna „Ziela”.

Weronika Zielińska-Stubińska (z lewej), czyli szósta zawodniczka mistrzostw świata wraz z trenerką Pauliną Szyszką

26-latka została najwyżej sklasyfikowana ze wszystkich zawodniczek z Europy. - Byłam przygotowana na większe ciężary. 134 kg w podrzucie byłby dużo lepszym osiągnięciem i dałby mi wyższe miejsce w rankingu kwalifikacyjnym do Igrzysk Olimpijskich. Ale spokojnie. W grudniu polecimy na Grand Prix w Katarze. Pojawię się, zrobię robotę - dodaje.

Wcześniej Zielińska-Stubińska stoczyła batalię o to, by pojawić się na pomoście w Arabii Saudyjskiej. Bialczanka, początkowo nie znalazła się na listach startowych, chociaż jest najlepszą zawodniczką w kraju. - Na sali startu był trener kadry narodowej. Byłam niespokojna. Źle się czuję w jego towarzystwie. Wcześniej skrzywdził mnie. Myślę, że pokazałam, iż mogę walczyć ze wszystkimi na świecie i w Europie. Nie składam broni. Będę pracować jeszcze ciężej. Cel jest jasny. Chcę wystartować na igrzyskach. Chcę zapisać się na kartach historii kobiecych ciężarów w kraju - dodaje.

Mistrzynią świata została Xiaomei Liang z Chin z wynikiem 281 kg. 277 kg dało srebro jej rodaczce - Zhouyu Wang. Brąz wywalczyła Eileen Cikamatana z Australii z wynikiem 256 kg.

mp

Trzy ekipy bez strat. Centrumsas.pl znów gromi

centrumsas.pl broni mistrzostwa zdobytego w poprzednim sezonie. Ekipa Norberta Kodrzyckiego zaczęła zmagania od dwóch wysokich wygranych!

Za nami druga kolejka Socca Bialska Super Liga 6. W pięciu spotkaniach padło aż 77 goli. Na czele stawki są trzy drużyny. Centrumsas.pl, Mario Presto oraz Unidom mają na koncie komplet punktów.

WYNIKI 2. KOLEJKI
Unidom - Czarni 6:4
Bramki: Adam Bujalski x2, Łukasz Panasiuk x2, Kamil Starostka x2 - Przemysław Chazan x2, Tomasz Chazan, Kamil Borkusewicz.
centrumsas.pl - Lexis 14:4
Bramki: Łukasz Borysiuk x6, Daniel Korol x4, Piotr Maksymiuk x2, Adam Wiraszka x2 - Piotr Dębek x3, Dominik Korniluk.
Ultimate - Ognioodporni 3:8
Bramki: Konrad Chwedoruk x2, Jakub Kobyliński - Paweł Bojarczuk x3, Michał Błędowski x3, Marcin Chazan, Grzegorz Żelazowski.
Wola Pasze - Mario Presto 3:18
Bramki: Kamil Protasiewicz x2, Wojciech Piechowicz - Daniel Krasuski x6, Paweł Wiśniewski x4, Łukasz Kowalczyk x3, Piotr Romaniuk x3, Michał Rogoźnicki, Michał Wojcieszuk.
IP Detailers - Promil 7:10
Bramki: Oleg Tkachuk x3, Robert Praszczak-Tracz, Jakub Sawczuk, Konrad Śledzik, Rafał Adamiuk (s) - Kamil Tokarski x3, Mikołaj Lewkowicz x3, Jarosław Dubikowski x2, Kamil Łukaszuk x2.

TABELA ROZGRYWEK			
centrumsas.pl	2	6	37:6
Mario Presto	2	6	24:7
Unidom	2	6	15:6
Czarni	2	3	11:10
Promil Łomazy	2	3	14:14
Ognioodporni	2	3	10:12
Lexis Team	2	3	11:17
IP Detailers	2	0	11:16
Ultimate Team	2	0	6:15
Wola Pasze	2	0	5:41

NASTĘPNA KOLEJKA (18/19.09): Ultimate Team - Unidom, centrumsas.pl - Ognioodporni, Lexis Team - Mario Presto, Wola Pasze - Promil Łomazy, IP Detailers - Czarni ECRP Rehabilitacja - przeł.

NAJSKUTECZNIEJSI
12 goli Łukasz Borysiuk
11 goli - Daniel Korol, Daniel Krasuski
7 goli - Adam Wiraszka
5 goli - Kamil Starostka

mp

Z Białej Podlaskiej do reprezentacji Polski!

Świetne wiadomości dla naszego środowiska piłkarskiego.

Były zawodnik TOP-u 54 Biała Podlaska, Podlasia Biała Podlaska został powołany na konsultację szkoleniową, która odbędzie się w dniach 17-20 września w Siedlcach.

Selekcjoner reprezentacji Polski U-15 wyróżnił Bartosza Korżyńskiego, który obecnie występuje w Legii Warszawa. Do niedawna grał w bialskiej ekipie pod wodzą: Macieja Oleksiuka oraz Jarosława Makarewicza.

mp

Bartosza Korżyńskiego spotkało spore wyróżnienie

Kubiszewski w kadrze!

Od 24 do 27 września odbędzie się konsultacja utalentowanych bramkarek i bramkarzy piłki ręcznej.

W Pruszkowie będzie trenowało 16 osób. W kadrze szkoleniowej znalazł się były bramkarz AZS-u AWF Biała Podlaska, a obecnie szkoleniowiec w klubie - Marek Kubiszewski. Nasz przedstawiciel będzie współpracował ze znanymi byłymi bramkarzami: Sebastianem Suchowiczem, Krzysztofem Lipką i Marcinem Schodowskim.

mp

„Mara” królem asyst!

Jagiellonia Białystok pokonała 3:2 Radomiaka Radom. Wyróżniającą się postacią był Dominik Marczuk.

20-latek zanotował trzy asysty. Wychowanek Huraganu Międzyrzec Podlaski i były gracz Podlasia Biała Podlaska zagrywał przy trafieniach Jesusa Imaza, Jose Naranjo oraz Afimico Pululu. Żółto-czerwoni potrafili odwrócić losy spotkania. Po 12 minutach przegrywali 0:2. Skończyło się wygraną zespołu Adriana Siemieńca.

mp

BIA

eprasa.pl e5b9690441

OSP Rzeczyca świętowała 95-lecie. Sześcioro odznaczonych

OSP Rzeczyca wraz ze swoją Młodzieżową Drużyną Pożarniczą

Fot.Gmina Międzyrzec

Uhonorowani odznaką „Strażak Wzorowy"

Fot.Gmina Międzyrzec

Ochotnicza Straż Pożarna w Rzeczycy 10 września obchodziła jubileusz 95-lecia istnienia. Z tej okazji na placu przed budynkiem remizy OSP zorganizowano wyjątkową uroczystość, podczas której m.in. wręczono odznaki „Strażak Wzorowy".

Święto OSP Rzeczyca rozpoczęło się od polowej mszy świętej, której przewodniczył ks. kan. Roman Sawczuk, kapelan strażaków.

- Niech św. Florian czuwa nad jednostką, nad nami i wyprasza u Pana wszystko to, co jest potrzebne w służbie, życiu i drodze do zbawienia - powiedział ksiądz kapelan.

Zaapelował również, by strażacy podczas akcji ratunkowych zachowywali ostrożność i rozsądek. Podkreślił, że co prawda jednostki mają w tym momencie nowoczesny sprzęt, jednak nie zawsze są w stanie opanować żywioł, z którym spotykają się nie tylko w życiu zawodowym, ale również prywatnym.

Chwilę po mszy świętej, dowódca uroczystości - druh Damian Goś, złożył raport Krzysztofowi Adamowiczowi, który tego dnia na uroczystości był obecny nie tylko jako wójt gminy, ale również prezes zarządu Gminnego ZOSP RP w Międzyrzecu Podlaskim.

Następnie druhowie Przemysław Hawryluk, Piotr Krupski i Robert Kurenda wznieśli flagę na maszt, po czym odśpiewano hymn państwowy. Odznaczona tego dnia dh Emilia Kaszyńska była odpowiedzialna za odczytanie rysu historycznego jednostki OSP Rzeczyca, który w całości dostępny jest na naszej stronie internetowej.

rg

Fot.Maciej Maciejuk

Krzysztof Adamowicz, prezes zarządu Gminnego ZOSP RP w Międzyrzecu Podlaskim

Wielkie wydarzenie

- Jubileusz OSP Rzeczyca to wielkie wydarzenie w dziejach gminy. Ta jednostka przez 95 lat każdego dnia pracowała na swój wizerunek i autorytet wśród mieszkańców swoją służbą i posługą. Chyba nie przez przypadek strażacy spośród wszystkich służb mundurowych cieszą się największym zaufaniem w Polsce. Są najbliżej nas, służą naszej małej Ojczyźnie, a jak trzeba, to służą również Polsce i całemu światu. Chcę was zapewnić, że ochotnicze straże pożarne nosimy w sercu, będziemy dbać o wasz rozwój, będziemy inwestować w wasze jednostki. Ale dziękuję też za to, że sami podejmujecie działania na rzecz swojej jednostki. Największą inwestycją są młodzieżowe drużyny pożarnicze. To one zastąpią nas na tych funkcjach, będą dbały o nasze bezpieczeństwo.

Rys historyczny jednostki OSP Rzeczyca:

Ochotnicza Straż Pożarna w Rzeczycy została założona w 1928 r. podczas zebrania wiejskiego w mieszkaniu Jakuba Wolińskiego. Założycielami jednostki byli: Woliński Jakub, Zachariasz Józef, Męczyński Franciszek, Siedlanowski Stanisław, Borkowicz Franciszek oraz Brodawka Stanisław. Zainteresowany rozwojem straży starosta powiatu przyznał dotację na zakup ubrań bojowych.
W 1936 r. strażacy podęli decyzję o budowie drewnianej strażnicy. Wybuch II Wojny Światowej zahamował działalność straży, ale już w 1945 r. strażacy reaktywowali jednostkę i wznowili działalność statutową.
W 1956 r. postanowiono wybudować nową murowaną strażnicę. Budowa trwała dwa lata i przeprowadzona była w czynie społecznym z udziałem strażaków i innych mieszkańców wsi.
W latach 90. OSP prowadziła szeroką działalność kulturalno-rozrywkową, która wzbogacała dochody. Dzięki nim zakupiono samochód marki Star 200, który po karosacji w dniu 21 października 2000 r. został uroczyście przekazany w użytkowanie. W 2001 r. w czynie społecznym wyremontowano i odnowiono strażnicę, a 19 maja Zarząd Gminny Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Międzyrzecu Podlaskim zorganizował VIII Gminny Zjazd Związku OSP RP. Decyzją komendanta głównego PSP z dnia 23 kwietnia 2002 r. Ochotnicza Straż Pożarna w Rzeczycy została włączona do Krajowego Systemy Ratowniczo-Gaśniczego.
W 2002 r. jednostka OSP liczyła 31 członków, posiadała samochód gaśniczy Star 200, dwie motopompy, pompę pływającą oraz inny sprzęt ratowniczo-gaśniczy niezbędny do prowadzenia akcji ratowniczych. W skład zarządu wchodzili: prezes - Stanisław Kurenda, wiceprezes - Zenon Ostapowicz, naczelnik - Andrzej Ostapiuk, sekretarz - Czesław Stefaniuk oraz skarbnik - Dariusz Kurowski.
Od 2019 r. przy jednostce funkcjonuje Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, w której skład wchodzi 41 osób. Funkcję opiekuna pełnili: Paweł Orłowski oraz Karol Pietruszka. Od roku zadanie to przejęła dh Emilia Kaszyńska.

Odznakę „Strażak Wzorowy" otrzymali:

1. dh Emilia Kaszyńska c. Henryka
2. dh Mariusz Kaszyński s. Mariana
3. dh Grzegorz Sójka s. Stanisława
4. dh Dariusz Daniluk s. Józefa
5. dh Kacper Kozos s. Roberta
6. dh Bernadeta Katarzyna Przygodzka c. Romana

Skład zarządu OSP Rzeczyca:

Prezes - Paweł Orłowski
Sekretarz - Sylwia Damięcka
Naczelnik - Karol Pietruszka
Zastępca naczelnika - Kazimierz Siedlanowski
Gospodarz straży - Andrzej Kurenda
Skarbnik - Piotr Krupski
Dowódca MDP - Emilia Kaszyńska i Monika Brodawka z pomocą Julii Brodawki oraz Aleksandry Gąsior

Najpiękniejsze wieńce powstają w gminie Drelów - kolejny sukces w wojewódzkim konkursie

Gmina Drelów po raz kolejny udowodniła, że nie ma sobie równych w konkursach na dożynkowe wieńce. Tym razem, podczas wojewódzkich dożynek zorganizowanych w Radawcu, zdobyła drugie miejsce.

Uwity przez Koło Gospodyń Wiejskich z Szóstki wieniec reprezentował powiat bialski na dożynkach wojewódzkich. Członkinie KGW z gminy Drelów zajęły drugie miejsce w kategorii tradycyjny wieniec dożynkowy. Razem z nimi na drugim stopniu podium stanęły reprezentantki powiatu lubelskiego. Pierwsze miejsce przypadło powiatowi puławskiemu, a trzecie - powiatowi ryckiemu.

Ekipa z Szóstki i nagrodzony wieniec

Fot.GCK w Drelowie

Delegacji, która godnie reprezentowała gminę Drelów, towarzyszył wójt Piotr Kazimierski, który drugi rok z rzędu mógł cieszyć się z drugiego miejsca w tym konkursie. Przed rokiem wicemistrzostwo województwa przypadło członkiniom KGW z Żerocina.

Klasyfikacja końcowa - wieniec tradycyjny:
1. Powiat puławski
2. Powiat bialski i powiat lubelski
3. Powiat rycki
Wyróżnienie: powiat chełmski

Klasyfikacja w kategorii wieniec współczesny:
1. Powiat kraśnicki
2. Powiat parczewski
3. Powiat opolski
Wyróżnienie: powiat lubelski

Wieniec zaprezentowany przez KGW z Szóstki został wybrany jako reprezentant powiatu bialskiego przez komisję, w której zasiedli:
- Barbara Kociubińska-Koza - dyrektor Wydziału Spraw Społecznych Starostwa Powiatowego,
- Agnieszka Borodijuk - dyrektorka GOK Biała Podlaska,
- Anita Michaluk - kulturoznawca, specjalista GCK w Drelowie,
- Beata Lewczuk - instruktor GCK w Drelowie.

rg

BIA

eprasa.pl e5b9690441

Bogate obchody okrągłej rocznicy

Historia i pamięć. Upamiętnienie Podlaskiej Wytwórni Samolotów

BIAŁA PODLASKA: Obchody stulecia Podlaskiej Wytwórni Samolotów były momentem wspomnień. Ale i pokazaniem, jak potężna była fabryka w czasach świetności. - W Białej Podlaskiej pracowały najlepsze i najtęższe umysły inżynierskie - mówił prezydent Michał Litwiniuk.

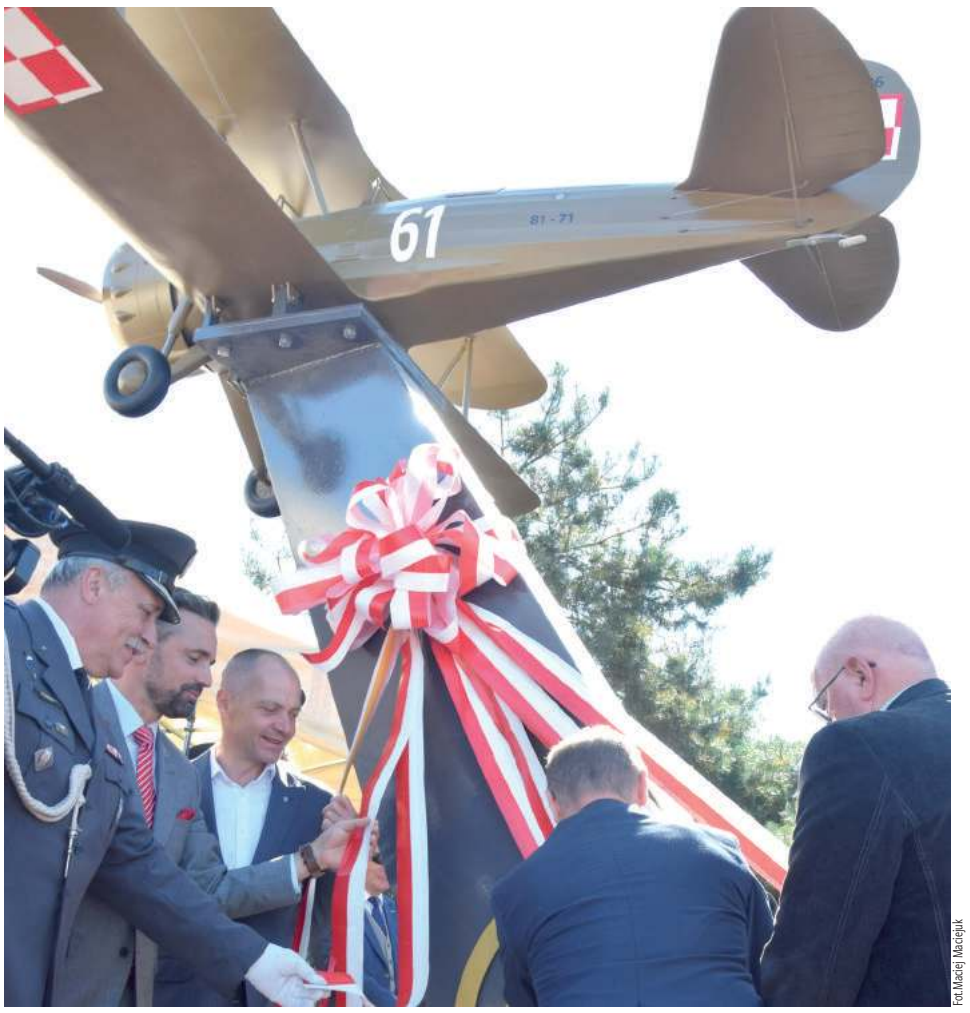

Fot.Maciej Maciejuk

Odsłonięto monument samolotu PWS-26 przy zbiegu ulic Łomaskiej i Zielonej

Wydarzenia organizował Urząd Miasta w Białej Podlaskiej oraz Oddział Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP w Białej Podlaskiej.

O godz. 11 uroczystości rozpoczęła msza święta w kościele wojskowym pw. św. Kazimierza Królewicza przy ulicy Dokudowskiej. Później złożono kwiaty przy pomniku Bohaterskich Lotników Podlasia obok kościoła. Delegacje i mieszkańcy przemaszerowali ulicą Łomaską, gdzie miało miejsce odsłonięcie monumentu samolotu PWS-26.

Największa fabryka

Podlaska Wytwórnia Samolotów Powstała 100 lat temu, 27 listopada 1923 roku, z inicjatywy m.in. Stanisława Różyczki de Rosenwerth i inż. Witolda Rumbowicza. Produkcję uruchomiono we wrześniu 1924 roku. Zajmowała teren o powierzchni 31 ha (licząc z lotniskiem).

Prace w fabryce przerwało bombardowanie przeprowadzone 4 września 1939 roku przez Luftwaffe, kiedy zniszczeniu uległo ok. 70 procent fabryki. Pozostałości zakładu zostały rozgrabione przez Związek Radziecki po wkroczeniu Armii Czerwonej.

Podlaska Wytwórnia Samolotów Powstała 100 lat temu, 27 listopada 1923 roku z inicjatywy m.in. Stanisława Różyczki de Rosenwerth i inż. Witolda Rumbowicza

- Dzięki zjawiskowej przedsiębiorczości, dzięki wyjątkowej śmiałości, odwadze i tej patriotycznej potrzebie tworzenia, kilku śmiałków doprowadziło do powstania zjawiskowej jak na ówczesne czasy fabryki W okresie absolutnie pionierskim dla nowo powstałej technologicznej dyscypliny, gdy dopiero od niewielu lat człowiek miał śmiałość powolnymi krokami zdobywać przestworza, wybudowano jedną z najnowocześniejszych fabryk ówczesnego świata - mówił prezydent Białej Podlaskiej, Michał Litwiniuk.

W pierwszych latach produkcja odbywała się na udzielonej przez Francuzów licencji na samoloty marki Potes.

Tęgie umysły

W pierwszych latach produkcja odbywała się na udzielonej przez Francuzów licencji na samoloty marki Potes.

- Ale już od pierwszych dni produkcji w Białej Podlaskiej pracowały najlepsze i najtęższe inżynierskie umysły i stopniowo produkcja licencyjna ustępowała produkcji własnych, autorskich modeli. W okresie dwudziestolecia międzywojennego na 3,5 tys. wyprodukowanych w międzywojennej Polsce samolotów, 1,5 tys. powstało w naszej fabryce - dodał Litwiniuk.Prezydent podkreślał, że rozmawiał z młodzieżą Szkoły Podstawowej nr 2 im. Bohaterskich Lotników Podlasia oraz Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. F. Żwirki i S. Wigury o istocie Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

Fot.Maciej Maciejuk

Rondo Podlaskiej Wytwórni Samolotów przy ul. Janowskiej

major Mirosław Joński,
prezes Bialskopodlaskiego Oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego

Na początku pracowników było 470. Apogeum produkcji i rozkwitu wytwórni to 1200 pracowników

Fot.Marek Pietrzela

Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej

Kilku śmiałków doprowadziło do powstania zjawiskowej jak na ówczesne czasy fabryki

- Zapytuję młodzież, czy wyobrażacie sobie, że dziś w Białej Podlaskiej mielibyśmy najnowocześniejsze w skali świata latające w przestrzeń kosmiczną wahadłowce? Nawiązuję do pięknej stuletniej historii naszego miasta. Sto lat temu, u progu odzyskania niepodległości, tak właśnie Biała Podlaska się rozwijała. Ci wspaniali, światli, wizjonerscy ludzie stworzyli najnowocześniejsze zakład - dodaje prezydent.

Replika popularnego samolotu

Odsłonięto replikę najsłynniejszego samolotu produkowanego w PWS, PWS-26. Za makietę w skali 1:30 odpowiadają profesorowie Zespołu Szkół Zawodowych nr 2. A pomysłodawcą inicjatywy był pilot w stanie spoczynku, pułkownik Franciszek Ostrowski. Projekt powstał w ramach budżetu obywatelskiego.- To projekt przemyślany. Dlatego, że tędy przebiegał trakt komunikacyjny wszystkich pracowników. To tędy przechodzili codziennie do pracy. Na początku pracowników było 470. Apogeum produkcji i rozkwitu wytwórni to 1200 pracowników. Możemy sobie wyobrazić, jak to duża rzesza ludzi. Dlatego ten pomnik jest ważny, bo będzie namiastką lotnictwa. Każdy przechodząc, może usiąść i zastanowić się, skąd ten samolot się wziął - mówi major Mirosław Joński, prezes Bialskopodlaskiego Oddziału Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego.

Tego dnia oficjalnie nadano nazwę rondu im. Podlaskiej Wytwórni Samolotów przy ul. Janowskiej. Były koncerty. Wystąpił chór „Echo Podlasia" oraz akordeonista Marcin Wyrostek.

Maciej Maciejuk

BIA

Fot.Maciej Maciejuk

Oficjalnie nadano nazwę rondu im. Podlaskiej Wytwórni Samolotów przy ul. Janowskiej

Fot.Maciej Maciejuk

Obok kościoła przy ul. Dokudowskiej złożono kwiaty pod pomnikiem Bohaterskich Lotników Podlasia

Fot.Maciej Maciejuk

Delegacje przeszły ulicą Łomaską

Koncert Marcina Wyrostka z zespołem uświetnił obchody 100-lecia Podlaskiej Wytwórni Samolotów

eprasa.pl e5b9690441

Podlaska Wytwórnia Samolotów na archiwalnych zdjęciach

Dzięki uprzejmości Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej prezentujemy archiwalne zdjęcia z okresu działalności Podlaskiej Wytwórni Samolotów.

(McM)

Marka narzędziowa PWS

Fot.Muzeum Południowego Podlasia - archiwum

Fot.Muzeum Południowego Podlasia - archiwum

Zawody lotnicze na terenie PWS

Fot.Muzeum Południowego Podlasia - archiwum

Generał Włodzimierz Ostoja–Zagórski przy samolocie Potez-XXVII, 18 lutego 1926 roku (zbiory: MPP)

Fot.Muzeum Południowego Podlasia - archiwum

Samolot PWS-1 na bialskim lotnisku

Fot.Muzeum Południowego Podlasia - archiwum

Samolot liniowy Potez-XXVII zmontowany w Podlaskiej Wytwórni Samolotów, 18 lutego 1926 roku

Fot.Muzeum Południowego Podlasia - archiwum

Pracownicy PWS przed ekspozytorem z wyrobami produkcji dodatkowej

Fot.Muzeum Południowego Podlasia - archiwum

Kadłuby samolotów Potez-XXVII w hali produkcyjnej Podlaskiej Wytwórni Samolotów, 18 lutego 1926 roku (zbiory: MPP)

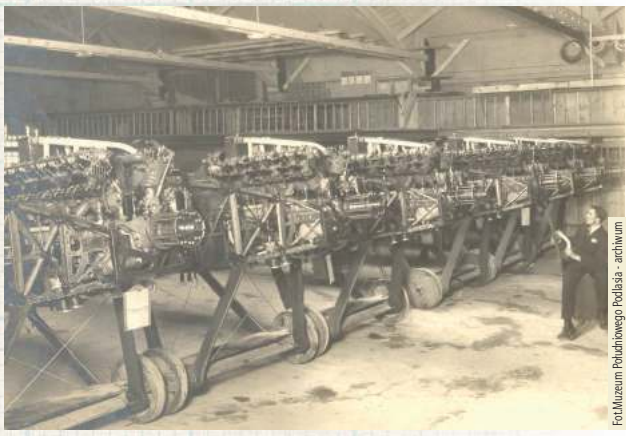

Fot.Muzeum Południowego Podlasia - archiwum

Hala montażu Podlaskiej Wytwórni Samolotów, 18 lutego 1926 roku (zbiory: MPP)

Fot.Muzeum Południowego Podlasia - archiwum

Zabudowania Podlaskiej Wytwórni Samolotów, 18 lutego 1926 roku

Fot.Muzeum Południowego Podlasia - archiwum

Zabudowania Podlaskiej Wytwórni Samolotów

BIA

eprasa.pl e5b9690441

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Pierwsze efekty spółki SIM Lubelskie mogą być w Terespolu

Przelewanie z państwowego w spółkowe

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Miasta Terespol wiele uwagi radni poświęcili spółce Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Ma ona w latach 2024-25 zbudować w tym mieście dwa budynki z 35 lokalami mieszkalnymi.

Na terenie inwestycji zostaną utworzone parkingi naziemne, odpowiadające liczbie mieszkań

Spółka w latach 2024-25 ma zbudować w Terespolu dwa budynki z 35 lokalami mieszkalnymi

Temat został wywołany na sesji podczas omawiania projektu uchwały o zmianie budżetu na 2023 r. Skarbnik, Gabriel Barabasz, poinformował radnych, że miasto uzyskało z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego prawie 2 mln zł subwencji wyrównującej, ok. 12 tys. zł dla nauczycieli na zakup podręczników oraz ponad 1,2 mln zł na objęcie udziałów w SIM Lubelskie.

Opozycyjny radny Robert Wieczorek, przewodniczący klubu Terespol Razem, zgłosił pytanie:

– Jestem przeciwnikiem SIM-ów. Kto jest prezesem w SIM Lubelskie i dlaczego nie ma od nas nikogo w radzie nadzorczej tej spółki, gdy przekazujemy w sumie do niej ok. 4,2 mln zł z budżetu państwa?

Józef Paderewski, sekretarz miasta, wyjaśnił, iż trudno stworzyć zwykłą radę nadzorczą przy 17 gminach udziałowcach i Krajowym Zasobie Nieruchomości. Pogrupowano zatem tych udziałowców i wraz z Terespolem miasta Międzyrzec Podlaski i Łuków delegują członka do rady nadzorczej co trzy lata. Terespolanin trafi tam za sześć lat. Aktualnie prezesem spółki SIM Lubelskie jest 32-letni Adrian Stępniak.

– Niedługo rozpoczniemy nabór chętnych do zamieszkania w bloku SIM. Jako miasto nic nie płacimy. My przekazaliśmy naszą działkę. Przez Skarb Państwa najpierw otrzymaliśmy w I etapie ok. 3 mln zł na pokrycie naszych udziałów w spółce i obecnie ok. 1,2 mln zł. Mieszkańcy najpierw zapłacą ok. 10 procent wkładu pierwszego i później, jako najemcy, za 50 mkw będą przez około 15 lat płacić miesięcznie po 700-1000 zł czynszu. Po 15 latach mieszkanie przejdzie na własność najemcy – wyjaśnił burmistrz, Jacek Danieluk.

Uchwałę w sprawie zmian w budżecie na 2023 r. Terespola poparło 11 radnych, a troje wstrzymało się od głosu.

Marek Pietrzela

Dwa budynki

W Terespolu inwestycja SIM Lubelskie będzie zlokalizowana w rejonie ulicy Wspólnej. Planuje się powstanie dwóch budynków trzykondygnacyjnych z 35 lokalami mieszkalnymi. Na terenie inwestycji zostanie utworzony parking naziemny odpowiadający liczbie mieszkań. Planowany termin rozpoczęcia prac budowlanych: III kwartał 2024 roku.
Planowany termin oddania do użytku: IV kwartał 2025 roku.
Podane dane i daty mogą ulec zmianie podczas procesu inwestycyjnego.
(na podst. SIM Lubelskie)

Fot. UM Terespol

Jacek Danieluk,
burmistrz Terespola

Na wiosnę projekt bloku

Jestem dumny, że jako pierwsi weszliśmy do spółki SIM Lubelskie i będziemy chyba jedni z pierwszych mieć efekty. Na wiosnę ma być przygotowany już projekt budowy bloku.

Nad Bugiem umacnia się Contair Terminal Mala

Udany przetarg na działki w WOC Małaszewicze

Fot. UG Terespol

Tereny WOC przy suchym porcie w Małaszewiczach

W ubiegły czwartek w gminie Terespol został rozstrzygnięty interesujący przetarg dotyczący trzech wąskich działek o pow. ok. 0,4 ha w Wolnym Obszarze Celnym w Małaszewiczach.

Z uwagi na to, że te działki stanowią wąskie paski gruntu, konieczne było ogłoszenie przetargu ustnego ograniczonego dla właścicieli lub współwłaścicieli, użytkowników wieczystych nieruchomości przyległych do wspomnianych trzech działek.

Na początku września ogłoszono, iż zakwalifikowano do uczestnictwa w przetargu tylko jedną firmę - Contair Terminal Mala Sp. z o.o. Ta spółka należy do olbrzymiego holdingu CLIP Group S.A. w Swarzędzu o kapitale zakładowym ponad 1,3 miliarda zł.

W listopadzie 2021 r. sprawiła miłą niespodziankę samorządowi gm. Terespol, gdy w przetargu ustnym na jedne z ostatnich działek na terenie Wolnego Obszaru Celnego w Małaszewiczach wylicytowała rekordową stawkę 40,1 mln zł za prawo użytkowania wieczystego 13,38 ha. Cena wywoławcza wynosiła wtedy 9,4 mln zł. Do przetargu zostały dopuszczone cztery spółki.

Bogdan Daniluk, zastępca wójta gminy Terespol, poinformował nas, że podczas czwartkowego przetargu cena wywoławcza wynosiła 1,22 mln zł.

– Nastąpiło tylko jedno postąpienie o 12 tys. zł i w efekcie wspomniane trzy wąskie działki zostaną oddane w użytkowanie wieczyste na 99 lat za 1,232 mln zł – mówi wicewójt.

W 2023 r. minęło trzydzieści lat od utworzenia przez Radę Ministrów RP Wolnego Obszaru Celnego w Małaszewiczach na powierzchni 166 ha. WOC rozciągający się pomiędzy drogą krajową nr 2 a suchym portem w Małaszewiczach ma za zadanie ułatwiać międzynarodową wymianę towarową i obsługę ładunków w tranzycie.

Początki WOC nie były łatwe. Głośne było bankructwo wybudowanej tam fabryki mięsa Polish Farm Meat przez Włochów i byłego ministra Mieczysława Wilczka, słynnego twórcę polskiej liberalnej ustawy o działalności gospodarczej. Z czasem aktywną działalność rozwinęły inne firmy, jak Adampol i Gaspol.

(Pim)

Piknik wojskowy „Żelazna Granica”

1 października w Terespolu zostanie uruchomione nowe, cykliczne przedsięwzięcie, czyli ogólnopolski pokaz sprzętu wojskowego Żelazna Granica”. Jest ono dedykowane mieszkańcom i organizacjom proobronnym.

O godz. 12 w Kościele pw. Świętej Trójcy zacznie się msza św.

O godz. 13 przy zbiegu al. Marzeń z ul. Kraszewskiego nastąpi odsłonięcie pomnika generała broni Tadeusza Buka, współtwórcy polskiej kawalerii powietrznej, który w 2010 r. zginął w katastrofie pod Smoleńskiem. Jego imię nosi 18. Dywizja Zmechanizowana.

Zaplanowano pokaz sprzętu wojskowego 18. Dywizji Zmechanizowanej. Będzie również możliwość spróbowania przez mieszkańców swoich sił na strzelnicy organizacji proobronnych i posmakowania wojskowej grochówki.

Organizatorzy pikniku wojskowego w Terespolu, w tym organizacja Combat Alert, informują, że patronat honorowy nad wydarzeniem objął minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

(pim)

BIA

eprasa.pl e5b9690441